

Poznań, środa 13 grudnia 1978

Prezydent Kenii, Daniel Arap Moi, zakomunikował we wtorek o wypuszczeniu na wolność wszystkich osób więzionych na podstawie ustawy o bezpieczeństwie publicznym. Wśród około 20 osób korzystających z amnestii znajduje się pisarz Ngugi Wa Thiong'o i trzech byłych deputowanych do Zgromadzenia Narodowego.

Lewica społeczna w Wielkopolsce

okresu międzywojennego (III)

W pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości życie legalnych klasowych organizacji robotniczych w Poznaniu koncentrowało się przy ul. Zamkowej 7, gdzie mieściły się siedziby Komisji Polskich Klasowych Związków Zawodowych, Uniwersytetu Robotniczego itp. Tam odbywały się oficjalne zebrania i poufne konferencje. Od roku 1932 życie robotnicze Poznania koncentrowało się w Domu Robotniczym przy ulicy Strömey 24 (Niedziałkowski-go). Dom należał do Związku Zawodowego Kolejarzy, ale mieściły się w nim również biura innych socjalistycznych związków zawodowych. Ponieważ przywódcy tych związków byli jednocześnie przywódcami miejscowej PPS, w domu zwanym skłupiało się również życie organizacji politycznych. Większe zebrania i wiece organizowano początkowo w różnych restauracjach i lokalach rozrywkowych, jak np. „Willa Flora” przy ulicy Grunwaldzkiej, „Zameczek” przy Głogowskiej, Ogród Zoologiczny, „Zielona Kawiarnia” przy Wroclawskiej, liczne restauracje i ogrody na Drodze Dębińskiej (aleje A. Rema) i w innych. Demonstracje robotnicze w Poznaniu odbywały się również przy siedzibie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy (PUPP), zwanego pospolicie „bez robociem” lub „obora” przy ulicy Czarnieckiego i na placu Dębskiego.

Jak już wspomnieliśmy, większość klasy robotniczej Wielkopolski ulegała wpływowi Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Narodowej Partii Robotniczej, które uznawały ówczesne burżuazyjne państwo polskie. W ruchu tym nastąpił w roku 1926 rozłam. NPR-Lewica z Antonim Ciszakiem na czele podjęła działalność w duchu pro-socjalistycznym i stała się, obok Związku Naprawy Rzeczypospolitej, główną transmisją sanacji do mas pracujących Wielkopolski. Przywódcy tego nurtu liczyli na „demokratyzm” Pilsudskiego i sanacji.

Podjęcie przez rządy sanacyjne represji przeciw legalnej opozycji centrolewej i tzw. wybory „brzeskie” do sejmu i senatu w listopadzie 1930 roku, przyniosły tej orientacji głębokie rozczarowanie. NPR-Lewica uległa następnie stopniowemu rozkładowi. Część jej członków przeszła do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR — sanacja), a część do obrotu lewicy społecznej. Drugi odłam NPR (prawica) zbliżył się po roku 1926 do chrześcijańskiej demokracji i w roku 1937 dał podstawę do utworzenia Stronnictwa Pracy.

W sumie rozłam w NPR osłabił wpływ tego nurtu w ruchu robotniczym w Wielkopolsce i stworzył bardziej sprzyjające warunki do umocnienia wpływów lewicy. W Poznaniu założono PPS-lewicę, za którą stali przywódcy nielegalnej KPP. W okresie kilkuletniej działalności w Wielkopolsce partia ta zdobyła znaczny wpływ, nawiązując do tradycji

PPS z okresu Czesława Porankiewicza (1919-1921). Przy PPS-Lewicy powstała legalna organizacja kulturalno-oświatowa — Towarzystwo Oświaty Robotniczej „Świt” (w Bydgoszy — „Brzask”). W roku 1931 organizacje te zostały zdelegalizowane. Komuniści szukali jednak innych form łączenia działalności nielegalnej z legalną, wyszukując w tym celu ruch wolnomysłcielski (Polskie Towarzystwo Myśli Wolnej), działalność Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom (MOPR), klub radnych Bloku Jedności Robotniczo-Chłopskiej w Radzie Miejskiej Poznania itp. W roku 1934 próbowali oni powołać do życia Poznańskie Towarzystwo Popularno-Literackie. Komuniści dążyli więc bez przerwy do ogarnięcia swymi wpływami szerokiej mas pracujących, do ich usamodzielniania i aktywizacji.

Rozwój ruchu robotniczego, w okresie międzywojennym w Wielkopolsce odbywał się nierównomiernie. Mimo kadrowego charakteru w pewnych okresach zdobywał on znaczne wpływy i duże znaczenie. Okresy zwiększonych wpływów lewicy pokrywały się z zasadzie z okresami poważnych przemian społeczno-politycznych i narastającymi na ich tle ruchami masowymi.

Pierwszy okres wzmożonej aktywności i szybkiego rozwoju wpływów lewicy wiąże się z powojennymi procesami migracyjnymi (1919-1921) i wzrostem cen (1921). Znajdując odbicie w demonstracji kolejarzy z 26 kwietnia 1920 roku. Drugi okres związany jest z przemianami, jakie zaszły w Wielkopolsce na tle przewrotu majowego (1926-1929), a trzeci — z hasłami ludowo-frontowymi — wynikał z odmiennych niż w innych regionach kraju następstw kryzysu ekonomicznego.

We wspomnianych okresach istniały szczególnie dogodny warunki dla popularyzacji hasła rewolucyjnego, co z kolei powodowało gwałtowny wzrost wpływów lewicy. Okresy te były odpowiednio wykorzystywane przez partię robotniczą, a szczególnie przez partię komunistyczną. Działalność tej partii została jednak przerwana na skutek błędnej decyzji Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej w roku 1938. Rozwiązanie partii pozbawiło komunistów centralnego kierownictwa i osłabiło ich wpływy. Działalności swej nie przerwali jednak nawet w tych trudnych warunkach.

Druga partia robotnicza przerwała swoją działalność po agresji hitlerowskiej na Polskę, w okresie okupacji hitlerowskiej. Późną jesienią 1939 roku kierownictwo PPS podjęło decyzję o rozwiązaniu partii, motywując ten krok dążeniem do utrudnienia okupantowi stosowania represji wobec swych członków.

Podjętym przez inne ośrodki próby odbudowy PPS w Poznaniu nie znalazły szerszego oddźwięku. Aktyw byłych partii robotniczych (KPP i PPS) oraz związków zawodowych uległ częściowemu rozproszeniu. Działalność, którzy pozostali w Poznaniu, próbowali nawiązać zerwane kontakty, by w warunkach konspiracyjnych wznowić działalność organizacyjną. Warunki pracy były jednak niesłychanie trudne, gdyż Wielkopolska została formalnie wcielona do III Rzeszy. Dużą część ludności polskiej została wysłana do pracy przymusowej w głąb Niemiec, a setki tysięcy osób przesiedlono do Generalnego Gubernatorstwa. Do Wielkopolski natomiast ścigano wielu Niemców.

Środowisko polskie było silnie inwigilowane przez policję i faszystów niemieckich. Ludność polska zepchnięta została do rangi siły roboczej podporządkowanej panującej rasie. Wprowadzono zakaz swobodnego poruszania się i korzystania ze środków lokomocji. Obowiązek posiadania książeczki pracy uzależniał Polaków od Urzędu Pracy i pracodawców niemieckich, a reglamentacja wyżywienia wzmacniała te zależności. Wobec ludności polskiej stosowano drakońskie środki terroru, do kary śmierci włączając. Mimo to aktyw robotniczy nie podporządkował się dyktando i podjął próby przeciwstawienia się jej. Obok różnych organizacji prawicowych w ruchu oporu w Wielkopolsce nie brakło organizacji lewicowych. Do dziś brakuje informacji na temat konspiracji socjalistycznej w Wielkopolsce. Posiadamy natomiast stosunkowo dużą liczbę relacji o konspiracji komunistycznej. Niektóre z nich zostały już opublikowane w zbiorach i opracowaniach, większość jest jednak mało znana i zasługuje na szerokie spopularyzowanie. Chodzi tu zarówno o losy działaczy robotniczych w czasie okupacji, o działalność konspiracyjną oraz o próbę zobrazowania sytuacji i losów robotników wielkopolskich w czasie okupacji hitlerowskiej, a także o próby podejmowania walki zbrojnej z okupantem.

ANTONI CZUBIŃSKI

Pierwszy artykuł z tego cyklu pisał prof. A. Czubiński w numerze 279 z 9/10 grudnia br.

W Operze Poznańskiej trwa przygotowania do kolejnej premiery, która odbędzie się w najbliższą niedzielę, 17 grudnia br. Tym razem będzie to „Lohengrin” Ryszarda Wagnera. Z tej okazji rozmawiamy z realizatorami spektaklu: reżyserem Erichem Witte oraz kierownikiem muzycznym Rolandem Wambeckiem.

— Jak doszło do podjęcia się przez panów realizacji „Lohengrina” w Operze Poznańskiej?

Erich Witte: — Z taką inicjatywą wystąpiła dyrekcja Opery Poznańskiej, która zwróciła się w tej sprawie do Państwowej Opery w Berlinie. W NRD dzieło to przygotowywaliśmy już kilkakrotnie. Tym razem zaproponowałem do współpracy dyrygenta Rolanda Wambecka oraz scenografa Wolfa Hochheima. Znamy się od dawna — wielokrotnie razem pracowaliśmy na Festiwalach Wagnerowskich w Dessau.

— Czy „Lohengrin” jest pierwszą wspólną realizacją panów w Polsce?

Roland Wambeck: — Tak, jakkolwiek każdy z nas był już w Polsce. Ja na przykład dyrygowałem w Kielcach.

E. Witte: — Moje związki z Polską są dwójakiej natury. W Teatrze Wielkim w Warszawie była prezentowana przygotowana przeze mnie realizacja sceniczna „Tristana i Izolda”. Ryszarda Wagnera przy okazji gościnnych występów Państwowej Opery z Berlina. Z Polska jestem związany osobiste. Urodziłem się w Grudziądzu. Obecnie miałem okazję odwiedzić rodzinne miasto. Wolf Hochheim natomiast projektował scenografię do dwu powojennych inscenizacji w Operze Poznańskiej: do „Turandot” Giacomo Pucciniego oraz do „Holendra Tulacza” Ryszarda Wagnera.

— „Lohengrin” na scenie Opery Poznańskiej był przed wojną wystawiany dwukrotnie: w roku 1923 pod kierownictwem muzycznym Piotra Stermicza-Valerociego i w roku 1936 pod dyrekcją Zygmunta Łatoszewskiego. Jaka będzie obecna realizacja?

E. Witte: — Często śpiewałem podczas Festiwalu Wagnerowskich w Bayreuth. Miałem szczęście pracować tam z Wielandem Wagnerem. Znam tradycję inscenizacji dzieł Wag-



Roland Wambeck (z lewej) i Erich Witte. Fot. — R. Królak

Przed premierą w Operze

W „Lohengrinie” najważniejsza jest muzyka

nera. Najważniejszą sprawą w spektaklu jest muzyka. W inscenizacji podejmuję tylko takie działania, które są zgodne z muzyką i jej nie przeszkadzają. Nie będzie to zatem przedstawienie realizistyczno-naturalistyczne.

— Czy zobaczymy labędzie?

E. Witte: — Naturalnie, lecz będzie to labędź stylizowana. Dla mnie inscenizacja „Lohengrina” bez labędzi nie ma racji bytu.

— A muzyczna strona spektaklu?

R. Wambeck: — Przyjęliśmy propozycję obsady dyrygentki Opery Poznańskiej. Za stosowaliśmy nieliczne skróty, zgodne z dotychczasową tradycją wystawiania tej opery. Generalnie mogę powiedzieć, iż staram się być w dyrygowaniu wiernym partyturze Wagnera. Zachowam zatem patos, nie popadając jednak w przesadę. Mam bowiem świadomość tego, czego oczekuje publiczność naszych czasów. W pracy ze śpiewakami najwięcej

uwagi przywiązuję do stylu śpiewania wagnerowskiego, jakże odmiennego przecież od kantylen oper włoskich Verdiego czy Pucciniego.

— Jak układa się panom współpraca z zespołem Opery Poznańskiej?

— Na to pytanie możemy odpowiedzieć jednomyślnie. Rozumiemy się bardzo dobrze. Jesteśmy w pełni podziwu dla aktywności wszystkich członków zespołu Opery Poznańskiej: solistów, chóru orkiestry a także poszczególnych pracowników. Jeśli powstają jakieś trudności organizacyjne, dyrekcja natychmiast je usuwa zgodnie z naszymi sugestiami. Musieliśmy się przyzwyczaić do innego stylu pracy niż u nas. Teatrów operowych, które dysponują wszystkimi akrobatami do wystawienia „Lohengrina” jest niewiele. Należy do nich również Opera Poznańska.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał: **JANUSZ KEMPIŃSKI**

WYSTAWA JOZEFA PETRUKA

Środowiska plastyczne prezentują często swój dorobek artystyczny poza ośrodkami macierzystymi. Poznańscy plastycy uczestniczą w wielu wystawach w kraju i za granicą. Znanego poznańskiego artystę plastyka Józefa Petruka pokazywał swe rzeźby i rysunki w Galerii Rzeźby przy ul. Marchlewskiego 38 w Warszawie. Uczestniczył także w wystawach malarstwa form rzeźbiarskich w Czechosłowacji — w Brnie i Bratysławie, miał też indywidualną wystawę rzeźby i rysunku w Belgii. (bran)

SEMINARIUM DLA DYRYGENTÓW

Jedną z form działalności Wiel-

NOTATNIK KULTURALNY

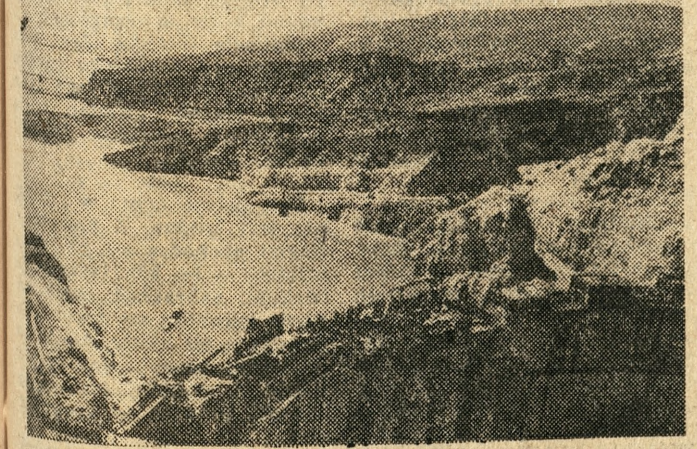
kopolskiego Związku Chórów i Orkiestr jest organizowanie zajęć, których celem jest podnoszenie kwalifikacji dyrygentów chórów, kapelmistrzów orkiestr oraz prezosów tych zespołów. Ostatnio odbyło się w Poznaniu seminarium na temat społeczno-organizacyjnych zadań amatorskiego ruchu muzycznego. Jego uczestnicy wytyczyli także plan działal-

ności poszczególnych chórów i orkiestr w roku 1979. (wig)

PLENER WŁOSZAKOWICKI

We Włoszakowicach w Leszczyskiem jesienią tego roku odbył się malarzski plener, którego tematem były inspiracje muzyczne w plastyce. Komisarzem artystycznym pleneru był poznański artysta plastyk Jan Wojciech Malik. Plon pleneru zaprezentowano w galerii Biura Wystaw Artystycznych w Lesznie, a następnie w Gminnym Ośrodku Kultury we Włoszakowicach. Po jednym obrazie uczestnicy pleneru przekazali dla Wileńskiej Galerii Sztuki istniejącej we włoszakowickim pałacu. (bran)

- Machaczka? Dagestan? A gdzie to jest? — Trudnym do ukrycia zdziwieniem reagują nasi rozmówcy, gdy zaczynamy rozmawiać o tej krainie. Nie jest to dla nas zaskoczeniem. Bo kiedy, zeszłego roku, w międzynarodowym domu dziennikarza nad Bałatonem przedstawił się nam Natił Dżafarow i Kurban Magomadow mieliśmy ochotę zapytać ich tak sa-



Zapora i zbiornik wodny czirkiewskiej hydroelektrowni na rzece Sufak. Fot. — Archiwum

Spotkania z Dagestanem

Daleko i blisko

Mówią też o Dagestanie, że to góra... języków. Żyje tu bowiem około półtora miliona mieszkańców, ale mówią oni 29 językami i 70 dialektami. Awarski, dargijski, lezgiński, lakijski, tabasarański... Mieszkańcy jednej wsi rzuconej gdzieś na wysokości górskiej — nie mogliby porozumieć się ze swymi sąsiadami z drugiego siola, gdyby nie rosyjski. Jednak jego znajomość nie jest w Dagestanie doskonała — na tyle, że i nasze nie zawsze precyzyjne wyrażenie myśli w tym języku nie odróżnia się niczym. Szczególnie wśród starszego pokolenia. Bo młodzi kontakt z językiem rosyjskim mają trwały poprzez naukę szkolną.

Etnograficzne i kulturowe odrębności Dagestanu widać w dużej mierze ze swojej historii. Terytorium obecnej republiki należało w przeszłości najpierw do Albanii Kaukas-

nim do półmroku. Narinkała w Derbencie — cytadela największa w świecie, od 1500 lat stanowiąca „Wrota Kaukazu”... Dagestan — to winogrona, go race lata... Zresztą, sami zobaczcie. Przyjeździecie”.

Niebawem stało się to faktem. 3500 kilometrów powietrznej drogi — i spotkanie na fotnisku w mieście Machaczka-

Kraj gór — tak zwykło się tłumaczyć nazwę Dagestan. Na zwę nieco już historyczną, bo odkad do republiki autonomicznej włączone zostały i nad kaspijskie niziny Kizlaru i No gijskie Stepy, to okazało się, że góry zajmują tylko niewiele ponad połowę z powierzchni równej mniej więcej Wielkopolsce z Małopolską. Jednakże góry — północna część Wielkiego Kaukazu — wywierają na krajobrazie Dagestanu piętno silne.

kiej, Chanatu Chazarskiego Uzbekistan... oraz swoje symbole boliczne zdomniwio — na bal konach, gzymsach, tynkach.

Jakie są te osiedla? Bloki najczęściej pięciokondygnacyjne z balkonami. Ustawione w ten sposób, że kilka domów skupia się wokół obszernej podwórza, skweru. Pełno tu zieleni, tym bardziej, że w Machaczka zakładają się — również na nowych osiedlach — przydomowe ogródki. Z kwiatami, warzywami. Jest to równocześnie i praktyczne i zdrowie — nowe powstałe dzielnice...

W Machaczka żyje 165 000 Dagestańczyków. Mają tu i nadmorskie bulwary, parki, domy towarowe, kina... Dwa teatry dramatyczne — jeden posługujący się językiem rosyjskim i drugi wystawiający sztuki w języku kumyckim. Jest filharmonia, muzeum. Wychozą dwie gazety i czasopismo przeznaczone dla kobiet — jedyne w swoim rodzaju, zwracające się do nich w siedmiu językach.

Machaczka, jak przystało na stolicę, jest też centrum życia naukowego. Mieści się tu Dokończenie na str. 6

JOLANTA LENARTOWICZ ANDRZEJ SKRZYPCZAK

SPRAWY nie tylko MŁODYCH □ SPRAWY nie tylko MŁODYCH

pełnym GŁOSem

Dzisiejsze strony „SPRAW NIE TYLKO MŁODYCH” zawierają publikacje, których treści — bezpośrednio lub pośrednio — związane są z historyczną datą powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zamieszczone tu artykuły nawiązują zarówno do przeszłości sprzed lat trzydziestu jak i do współczesnych, ideowo-wychowawczych treści społeczno-politycznego życia w naszym kraju.

Partia dba o socjalistyczny kierunek rozwoju i działalność ci młodzieliwych organizacji ideowo-politycznych i wychowawczych. Członkowie partii działający w organizacjach młodej szlachy są przed partią odpowiedzialni za wychowanie przez te organizacje młodego pokolenia w duchu patriotyzmu, internacjonalizmu, oddania sprawie budowy socjalizmu, w duchu moralności socjalistycznej.

(Ze statutu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej)

Związek Socjalistycznej Młodzi Polskiej działa pod ideowym kierownictwem PZPR, przewodniej siły narodu polskiego. Upowszechnia w swych szeregach i wśród całej młodzieży ideologię marksizmu-leninizmu, uczy umiejętności tworzenia stosowania jej w praktyce. Organizuje młodzież do realizacji programu budowy rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego, odpowiadającego dążeniom narodu i interesom państwa polskiego, gwarantującą tego wszechstronny rozwój i spełnianie aspiracji młodego pokolenia.

(Ze statutu Związku Socjalistycznej Młodzi Polskiej)

Z KART HISTORII

Zanim nadeszło wyzwolenie

Władza ludowa w Wielkopolsce kształtowała się w złożonej sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej. Wojna z Niemcami hitlerowskimi znajdowała się w końcowej fazie, ale konieczność wzmożenia wysiłku zbrojnego integrowała społeczeństwo.

Niezwykle ciężka była powojenna sytuacja gospodarcza. Wskutek eksploatacyjnej działalności okupanta i działań wojennych majątek trwały doznał ogromnego uszczerbku — zniszczeniu uległo np. 60 procent zakładów przemysłowych i 20 procent zagrod wiejskich. W gruzach leżały urządzenia komunikacyjne i komunalne oraz wiele budynków mieszkalnych. Duże były straty w dziedzinie kultury i oświaty. Wojna pociągnęła za sobą śmierć wielu tysięcy osób, wzrosła liczba kalek i inwalidów wojennych.

Wyzwolenie Wielkopolski zapoczątkowało dynamiczny proces powstawania Polskiej Partii Robotniczej. W pierwszym okresie jako jedyna zorganizowana siła polityczna wystąpiła ona z konkretnym programem; jej udział w przeobrażeniach ustrojowych był zdecydowanie większy niż pozostałych partii i stronnictw obozu demokratycznego. Dla PPR najbliższą ideowo i klasowo partią była Polska Partia Socjalistyczna.

Najwcześniej po wyzwoleniu klasa robotnicza zaczęła przejmować fabryki, chroniąc je przed dewastacją. Członkowie partii robotniczych w Poznaniu wzięli udział w uruchamianiu linii tramwajowych i autobusowych, w zaopatrzeniu miasta w energię elektryczną, gaz, wodę. Podobnie było we wszystkich miastach Wielkopolski.

Najważniejszym zadaniem dla młodej władzy ludowej było niedopuszczenie do zagrożenia głodem. Jeszcze trwały walki w Poznaniu (o cytadelę) a już organizowano transporty żywności dla mieszkańców tego miasta. Tak wspomina ten okres Tadeusz Becela: „Pierwszy transport żywności dla Poznania zorganizował Czesław Kaźmierski z Brodziejewa. Przyjechał 16 lutego dwoma samochodami ciężarowymi, naładowanymi chlebem, smalcem i miodem. Rwała to bardzo niebezpieczna wyprawa — po drodze ostrzelali ich grupy niedobitków niemieckich. (...) Jadąc wśród dymiących zgliszcz, przez ulice zastawione rumowiskami, oglądali ze zgrozą zabite konie, z których starzy ludzie wycinali resztki mięsa. Gdy zjechali na ulicę Chelmońskiego, gdzie mieścił się Wydział Aprobizacji i Handlu, witano ich z entuzjazmem”.

Większość społeczeństwa Wielkopolski udzieliła czynnego poparcia władzy ludowej. Stąd też proces powstawania jej i utrwalania przebiegał dość szybko. Dzięki staraniom partii robotniczych sprawnie zorganizowano administrację oraz system rad narodowych. W lutym 1945 r. zorganizowany został Urząd Wojewódzki w Poznaniu oraz jednostki administracyjne niższego szczebla. Powstawały także oddziały Milicji Ludowej, składające się przeważnie z robotników i chłopów.

Działacze PPR w swoich wystąpieniach podkreślali znaczenie klas robotniczej w budownictwie nowej Polski. Zwracali przy tym uwagę, że będzie mogła ona wypełnić swoją rolę w misji tylko wtedy, jeśli jej partia będzie silna. Do PPR zaczęli wstępować robotnicy i chłopcy. W maju 1945 r. partia ta liczyła w Wielkopolsce 59 000 członków. Czołowa rola PPR w przejmowaniu i uruchamianiu przez robotników zakładów produkcyjnych, w organizowaniu przydziałów aprobowanych oraz rozwiązywaniu trudności gospodarczych, zjednywała tej partii stale nowych członków oraz sympatyków.

W latach 1945—1947 zaszły istotne zmiany na wsi wielkopolskiej, będące wynikiem reformy rolnej. Przede wszystkim została zlikwidowana wielka własność ziemską, głód ziemi i bezrobocie. A więc nastąpiła konsekwentna realizacja koncepcji PPR w sprawie polityki agrarnej. Masę pracujących wielkopolskich w zdecydowanej większości mogło się przekonać, że realizacja polityki PPR i socjalizmu, łącznie z nią PPS może zapewnić bezrobocie i niedostatki, które dawały się we znaki w okresie międzywojennym.

— Po powrocie do kraju Stanisław Mikołajczyk i utworzeniu w sierpniu 1945 roku opozycyjnego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Wielkopolsce rozpoczęło staranie o reprivatyzację wielkiej własności ziemskiej i fabryk. Klasa robotnicza i jej partie zdecydowanie przeciwdziałały tym tendencjom. Z powstaniem PSL-u zbiegła się również aktywność zbrojnego podziemia. Do walki z nim władza skierowała funkcjonariuszy MO, pracowników urzędów bezpieczeństwa publicznego, wojsko. Grającą bandy (przede wszystkim we wschodnich powiatach Wielkopolski) dokonywały mordów politycznych. W latach 1945—1948 z rąk zbrojnego podziemia w ówczesnym województwie poznańskim zginęło 200 osób (w tym 90 to członkowie PPR).

W tym czasie PPR skoncentrowała swoją uwagę na pogłębieniu współpracy z bratnią PPS oraz na mobilizacji wszystkich sił demokratycznych w celu sprawnego przeprowadzenia referendum ludowego, a później wyborów do Sejmu. Te ważne wydarzenia polityczne były sprawdzianem operatywności i żywotności partii robotniczych. Zwycięstwo w referendum i w wyborach do Sejmu przyczyniło się do silniejszego cementowania jednolitości działania partii robotniczych w walce o utrwalenie władzy ludowej.

Zwycięstwo Bloku Demokratycznego w wyborach zamknęło trudny okres w historii Polski, w którym toczyła się walka między siłami radykalnymi, skłonionymi wokół PPR i PPS, a siłami wstecznymi, reprezentowanymi przez PSL. Podobnie jak w całym kraju, również w Wielkopolsce soraw oświaty, nauki i kultury stał się przedmiotem szczególnej troski partii robotniczych. Pierwsze lata władzy ludowej, w których dokonano zasadniczych przemian w systemie oświaty, stworzyły podstawy szerokiego udostępnienia szkół.

Już w 1945 r. działali w Poznaniu dwie sceny dramatyczne — opera i filharmonia, zakładano nowe biblioteki i czytelnie. Najbardziej widoczne były sukcesy w dziedzinie oświaty i kultury, mierzone nie tylko ilością odczytanych i otwartych szkół, wyśokością nakładów książkowych, gazet i tygodników, ale zbiorowym dążeniem społeczeństwa wielkopolskiego do zdobywania wiedzy i korzystania z instytucji kulturalnych. Jednym z największych osiągnięć lat powojennych w zakresie poprawy warunków społecznych był rozwój uspołecznionej służby zdrowia. Realizacja tego zadania nie była łatwa ze względu na straty, jakie służba zdrowia poniosła w okresie wojny. Po wojnie najgorzej była sytuacja zdrowotna dzieci, które utraciły rodziców. Postanowiono zorganizować dla nich zakłady opiekuńczo-wychowawcze, poradnie higieniczno-lekarskie, prewentyoria i sanatoria.

Pomyślne rozwiązanie najważniejszych problemów politycznych i społecznych pozwoliło obozowi demokratycznemu przystąpić do odbudowy gospodarki kraju. Dotychczasowe rezultaty stworzyły ekonomiczne podstawy opracowania Planu Trzyletniego. Pierwszy rok jego realizacji rozpoczął się jednak pod znakiem znacznych zakłóceń ekonomicznych. W pierwszym półroczu 1947 r. wystąpił brak w zaopatrzeniu, wzrost cen i działalność podziemia gospodarczego. Trudności gospodarcze stały się podstawowymi tematami zebrań PPR i PPS. Partie robotnicze nawoływały do rzetelnej pracy i wzmożenia walki ze spekulacją i korupcją. Podkreślono, iż znaczna poprawa w położeniu mas pracujących można będzie uzyskać przez wzrost produkcji. Ważną rolę w tym zakresie odegrało współzawodnictwo pracy, które w Wielkopolsce zostało zainicjowane w 1947 roku.

W procesie przeobrażeń politycznych i społeczno-gospodarczych w Wielkopolsce w latach 1945—1947 od samego początku decydującą rolę odegrała PPR. W miarę rozwoju organizacyjnego i politycznego pozostałych partii obozu demokratycznego, zwłaszcza PPS, zwiększył się ich udział w pracy administracji a także w procesie przeobrażeń społeczno-gospodarczych. W ówczesnej sytuacji współpracy obu partii robotniczych, PPR i PPS, była podstawowym warunkiem utrwalenia i utwierdzenia władzy ludowej.

KAZIMIERZ ROBAKOWSKI

Wczoraj, dziś, jutro

Trzydzieści lat temu, 2 grudnia 1948 roku, „Głos Wielkopolski pisał”:

„Już wkrótce wejdziemy w okres nowego, sześciolletniego planu gospodarczego, który przyniesie Polsce wzrost potencjału przemysłowego i podniesie stopę życiową mas (...). Dlatego obecny okres wzmożonego wysiłku, którym polski świat pracy pragnie uczcić zjednoczenie partii robotniczych, jest niejako przygotowaniem do spełnienia nowych, niezwykle ważnych zadań (...). Podsumujmy dzisiaj dalsze uchwały manifestując w sposób bezpośredni i pożyteczny uczucia mas pracujących Wielkopolski”.

Jedną z pierwszych podjęła hasło Czynu Przekonogresowego młodzież zrzeszona w ZMP, postanawiając podnieść wydajność pracy o 100 procent. W szkołach zawodowych i ogólnokształcących koła ZMP przeprowadzały akcje niesienia pomocy uczniom słabszym w nauce, zbiórki pieniężne na pomoce naukowe i książki dla biedniejszych kolegów, dekorację świetlic.

W fabrykach i zakładach przemysłowych ZMP-owcy przystąpili do wzmożonego współzawodnictwa pracy, organizowali ekipy wysyłane w teren do pomocy rolnikom, ożywiły tempo pracy organizacyjnej.

W młodzieżowym współzawodnictwie na terenie samych tylko Zakładów H. Cegielskiego brało udział 2 640 robotników.

Uczniowie Liceum Leśnego w Goraju, należący do ZMP, PPR i PPS „postanowili przez wytrwałą pilność, wzorowe

sprawowanie, wzajemne współzawodnictwo i samopomoc koleżeńską dążyć do należytego przygotowania się do zawodu leśnika”.

Postępami w nauce i pogłębieniem wiedzy uczęcała też zjednoczenie młodzież Państwowego Gimnazjum i Liceum w Czarnkowie. (o-ask)



Na zdjęciu: młodzi budowniczowie trasy Krzyż — Rokietnica. Fot. — Archiwum.

Druga zmiana „na tramwajach”

Tak jak tamci

Spożniłem się może minąć, może trzy. Już miałem na końcu języka przysłowie: „Przepraszam bardzo, ale to tramwaje”, gdy uprzytomniłem sobie, że tutaj — w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym — może to zabrzmieć cokolwiek nieostojnie.

Tym bardziej, że w jednym z numerów zakładowej gazety „Z życia WPK” czytam między innymi:

„Nie jesteśmy sami ze swymi kłopotami. We Wrocławiu twierdzą, że tylko 80 procent autobusów jest w ruchu, pod kreslając, że jest to najwyższy wskaźnik sprawności w kraju. Radzą sobie jak mogą: z trzech starych akumulatorów robią jeden, regenerują o pomy, wytwarzają tuleje, błotniki itp. Katowice informują, że co trzeci u nich autobus, to „Berliet”, do których nie otwierają części zamiennych przydzielonych na pierwsze półrocze. W Gdańsku w ostatnich dniach sierpnia „wypadło” z

kursu raz 140, drugi raz 126 autobusów. Główną przyczyną stanowią pękające dętki i opony, co powoduje połowę awarii autobusów. W Bydgoszczy po każdym kursie przejeżdżane bębny hamulcowe „Berlietów” polewają wodą. Mają 350 autobusów, a brak im około 300 akumulatorów; w „Autosach” trzeba wymienić prawie 60 procent ogumienia, którego nie można zdobyć u producenta”.

A w Poznaniu? Podobnie, ale nie pytam, bo nie przyjeżdżam tu na „gorzkie żale”.

Młodzi w partii. Kim są dla starszych towarzyszy, czym się od nich odróżniają, co wniesli

do partii, przybywając? Na do brą sprawę szukać ich nie trzeba. To, że prawie tysięcosobowa organizacja partyjna w WPK tak się ostatnio odmówiła, to przecież przede wszystkim naturalna kolej rzeczy. Starsi już się zdeklarowali. Te raz do partii przybywać będą przede wszystkim młodzi. Za kilka lat tylko młodzi. Nie bez powodu więc organizacje partyjne tak pilnie obserwują wszystko, co w ruchu młodzieży się dzieje. Stamtąd nadciąga zmiana.

W rozmowie z sekretarzami Komitetu Zakładowego PZPR przy Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Poznaniu — Janu-

szem Kaflerem i Janem Włodą ka uczestniczyć również przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP — Tadeusz Sommer. Nie jest tu jedynie „z urzędu”. Jest przewodniczącym od siedmiu już lat, co należy do rzadkości. A jak kieruje swoimi kolegami? Tak, że po zwałają mu na to od siedmiu lat.

Organizacja partyjna w WPK działa — podobnie do innych — jak najbliższe pracowników, jak najbliższe ich spraw. Ale dba też o swoje sprawy. O to na przykład, gdzie rozmieszczać w zakładzie towarzyszy, bo wiadomo, że obecność na wet jednego z nich jest w rozbicie pomocna.

Niemal połowa z nich, to młodzi ludzie. Przede wszystkim bardziej wykształceni, „przetarci” w działaniu, śmielsi w dyskusji i odważniejsi w podejmowaniu decyzji. Ale też o jakże innych aspiracjach. Co ich łączy? Ano praca. Brygada pracy socjalistycznej, to najwymowniejszy przykład pożyczenia doświadczenia i spontaniczności. We współzawodnictwie pracy, tej jakże niezbędnej przedsiębiorstwu rywalizacji, też się różnią. Ale tylko sposobami.

Tradycja i współczesność podchodzą do siebie w WPK wszędzie. Zaznaczyły się nawet w tamwajarskich biografiach Wiktor Ziemiński — brygadziasta w wulkanizatorni jest wieloletnim działaczem partyjnym; kilka kadencji był w Egzekutywie Komitetu Zakładowego PZPR, jest członkiem Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej. Jego synowie-towarzysze: Stefan pracuje w Dziale Głównego Technologa; Le-

szak jest pracownikiem pogotowia technicznego.

Założycielem komórki PPR był pracujący „na tramwajach” od 1930 roku — Ludwik Kasner, dzisiaj kontroler jakości. Był sekretarzem PPR; po wojnie jeden z pierwszych techników życia w poznańską komunikację miejską. Jest wrotem pracownikiem; takimi chcą być w WPK i jego synowie — Marek i Damian. Mają na kim się wzorować. Nie tylko oni zresztą.

Być potrzebnym w WPK nie jest trudno. Z nowoprzyjętymi obchodzi się tu jak z jakimś — bo, gdy jednego zabraknie, zabraknąć może na trasie autobus czy tramwaju. Zarabiają też nieźle. Ale tylko ci, którzy pracują dobrze. Bo też praca w WPK jest — delikatnie mówiąc — specyficzna.

„Chcesz zdobyć atrakcyjny zawód motorniczego tramwajowego?” — zapytują plakatowo.

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Życiorysy współczesne

Żeby w niczym nie zawieść

Czy naprawdę myśli pan, że to, co powiem, zainteresuje młodych? — zapytał z wahaniem Franciszek Szczerbal, gdy telefonicznie zwróciłem się do niego z prośbą o rozmowę. — Jakże zmieścić tyle nabrzmiałych problemami lat w dziennikarskim tekście? Podzieliłmym jednak wspólnie tę próbę. — Wie pan, dziennikarze zwłaszcza kiedy zbliżał się koniec roku, często zwracali się do mnie (na przykład jako do przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej) z pytaniem, co było w owym czasie w życiu Wielkopolski najważniejsze i to pytanie było dla mnie najtrudniejsze. Bardzo go nie lubiłem...

— I ja chcę takie pytanie zadać w odniesieniu do okresu ponad trzydziestu lat...

— Ano właśnie! Nagle tyle spraw wielkich i małych się przypomina. — Tak — najważniejsze było to, że powstała Polska Ludowa, że można było realizować to, o co walczyli komuniści. Borykaliśmy się z wielkimi trudnościami po ciężkich przejściach i zniszczeniach wojennych. Szło się drogą trudną, pełną wybojów, nieraz nabijało się guza, ale — wciąż naprzód. Gdy odrodziła się Polska, każdy chciał zrobić dla niej wszystko, co w jego mocy. Chęci było dość. Wystarczyło pokazać kierunki. Mieliśmy świetnych pomocników w młodości. Z młodych rośli wspaniali działacze. Była wielka ochota do pracy dla wspólnego dobra, ale także wielkie improwizacje. Nie wszystko się udawało, bo ludziom brakowało doświadczenia, kwalifikacji. Uczyliśmy się na potęgę. Mieliśmy ambicję, żeby w niczym nie zawieść.

...Powiedziano mi, że mam być starostą w Czarnkowie i jednocześnie kierownikiem wydziału powiatowego, a ja z zawodu jestem pedagogiem. Więc najpierw przez kilka dni czytałem bez wytechnienia wszystko, co mogło pomóc mi w zrozumieniu, jaki jest zakres moich obowiązków. Później przeczytałem, jakie tylko były dostępne podręczniki i skrypty dla studentów ówczesnej Wyższej Szkoły Rolniczej. Człowiek jest silny świadomością wagi zadań, które przed nim stoją i tym, co może on zrobić.

— Pyta pan, co było najważniejsze?...

Każdego roku w Wielkopolsce coś nowego się działo. W miastach powstawały zakłady przemysłowe. To była wielka sprawa. I wcale nie ten największy zakład cieszył. Równie ważne były te małe zakłady, które rozwijały problemy społeczne i zatrudniały w licznych miasteczkach Poznańskiego. Cieszył każdy nowy budynek mieszkalny. Albo na przykład mechanizacja rolnictwa. Tuż no wojnie w pewnych rejonach siewnik był nieznanym. Pamiętam lata, kiedy wydawaliśmy zarządzenia, że wolno siał tylko siewnikiem i urzędowo ustalaliśmy dawki

nawozów sztucznych. Chodziliśmy na wystawy maszyn rolniczych i było to dla każdego z nas przeżycie. Cieszyło wszystko nowe, służące ludziom, krajowi. A każde osiągnięcie jaskrawiej pokazywało braki. Zastaliśmy więc bez światła: zapalenie żarówki w domach, to było święto dla całej wsi. Lecz zaraz potem okazało się, że postęp to nie tylko żarówki, że potrzebna jest elektryczna siła dla maszyn. A dalej — przedszkole, żłobek, szpital, ulica, latarnia. Kiedy już były, wylaniały się kolejne potrzeby.

...Pamiętam budowę szpitala w Słupcy. Zaczęło go czynem społecznym z inicjatywą kobiety, która była tam wów czas sekretarzem partii. Ludzie zebrali pieniądze i stanęli przed nami — Wojewódzka Rada — dumni. Jakże było im wytłumaczyć, że ta ogromna dla nich kwota, to jednak o wiele za mało. Lecz oni tyle mieli dla tej sprawy entuzjazmu, zapału! Nie sposób było go ostudzić. Pomagaliśmy więc różnymi sposobami. Zresztą właśnie w Wielkopolsce, w ówczesnym powiecie gostyńskim, zrodził się pierwszy w kraju czyn społeczny. Powstawały drogi, ulice, robiono porządki, potem przysłała kolejna oświecenie, kanalizację. Na początku była łonata, kilof, siła ludzkich rąk, później w Wągrowcu i Kaliszu stworzyliśmy ośrodki maszynowe. Z pieniędzy przeznaczonych na czyn społeczny narodziła się, wały, koparki.

Sluchając Franciszka Szczerbala — z jakiegoś podanego dla przykładu faktu, z przypomnienia niektórych barw czasu przeszłego, choć przecież wcale nie tak odległego, z jego refleksji — bez trudu przypisywałem zdarzenia różnym okresom jego życiorysu. Urodził się w roku 1914 we wsi Mała Lubina w pobliżu Jarocina. W roku 1934 ukończył Seminarium Nauczycielskie, w Poznaniu, lecz nie od razu znalazł pracę. Początkowo był bezpłatnym praktykantem, a tuż przed wojną nauczycielem w szkole powszechnej w Siatkach koło Nowego Tomysła. Okupację spędził w Lwówku i tutaj zaraz po oswobodzeniu pełnił obowiązki burmistrza tego miasta. Następnie był naczelnikiem Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Poznaniu (pod egidą tego Urzędu wydawany był również „GŁOS WIELKOPOLSKI”, przejęty następnie przez wydawnictwo „Czytelnik”), potem — w roku 1947 — wiceprezydentem Gniezna, z kolei — starostą powiatu czarnkowskiego. Później pracował w Wydziale Administracyjnym KW PZPR w Poznaniu, oraz w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — był m. in. sekretarzem, wiceprzewodniczącym, a od roku 1956 przewodniczącym Prezydium WRN (funkcja odpowiadająca obecnemu stanowisku wojewody). Od roku 1974 jest przewodniczącym Woje-



Franciszek Szczerbal.
Fot. — Archiwum

wódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Poznaniu. Członek partii od 1945 roku...

— ...Wielu ludzi, podobnie jak ja, swój pierwszy prawdziwy kontakt z partią miało w roku czterdziestym piątym. Pierwsze rozumienie słowa „partia” to była reforma rolna, dająca chłopu ziemię. A robotnik dzięki partii zyskiwał poczucie, że i on ma teraz coś do powiedzenia ze jego głosem się liczy. Jest kimś ważnym. Stanowisko partii w konfliktowych sprawach, jej decyzje w interesie ludowej ojczyzny były najwymowniejszą agitacją. Trzeba było wierzyć w partię, aby w jej szeregach działać — wiernie, w trudnych i dobrych chwilach. A nie było to łatwe lata. Tam kogoś zastrzelono, innemu spalono chałupę. W walce hartowali się ludzie, dojrzewali ideowo, zdobywali wiedzę o partyjnych pryncypach. Z różnym bagażem przekonań i doświadczeń zaczęli Polacy nowe życie. Wielu było wczekujących, ostrych, lecz i z tych „ostrych” wywodziło się potem немало wartościowych pomocników partii, która rościła w siłę. Szybko nadszedł historyczny moment zjednoczenia Polskiej Partii Robotniczej oraz Polskiej Partii Socjalistycznej.

— Przywołuje pan jak żywe z pamięci atmosfery i wydarzenia tamtych lat, z okresu swej młodości. Jakże inne są drogi młodości lat siedemdziesiątych...

— Znam i pamiętam lata czterdzieste — mówi Franciszek Szczerbal — lata niedostatku, rezygnacji z wielu zwyczajnych dzisiaj rzeczy. Pierwszą zapłatą za pracę był wtedy często tylko kawałek chleba i tuszczu, a cieszyło „wszystko”. Czasem krytycznie mówi się o ludziach, którzy kształtowali ówczesną rzeczywistość, odmawiając im prawa do błędów. To niekiedy boli, bo wszyscy przecież od nowa się uczyli, zdobywali wiedzę, doświadczenia. Bez tego „wczoraj” znaczonego ofiarą praca dla kraju nie byłaby „dzisiaj”. Młodzi nie mają tych po równa, ich niecierpliwe dążenie, w przyszłość nie pozwala zbyt często spoglądać wstecz. Lecz i oni mają rację. Chęć działać, chęć tworzyć rzeczy nowe. Lecz bez świadomości tego, co już na polskiej drodze było, twórczo dla przyszłości działać — nie sposób.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Kiedy trzeba coś przekopać, zagrabić, uprzątnąć — nawet je zeli nazwie się to później czy nem społecznym — to pół biedy. Ale gdy trzeba zdecydować o ludzkim losie, o przyszłym życiu? A tak samo jak nikt za nich nie pomaluje wiaty na przystanku, tak i decyzji nikt za nich nie podejmie.

Uczą się tej odpowiedzialności na co dzień, chcąc, by ich obecność w organizacyjnym życiu nie ograniczała się do statystycznego członkostwa. Ogłosili na przykład młodzieżowy patronat nad miejscem pracy. Patronat to zbyt mocno powiedziane. Młodzieżowy stosunek do miejsca pracy. W tramwajach wisiały kiedyś pro porczyki. Mówili, że prowadzi je członek młodzieżowej organizacji. Ale ZMS zmieniło się w ZSMP, MPK w WPK. Nie ma tych proporczyków, ale na wykazy zostały. Choć tak na do brą sprawę, to o co chodzi? Nie o szyld przecież.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Kierownicza rola partii



Rola kierownicza marksistowsko - leninowskiej partii w procesie budowy socjalizmu, a następnie komunizmu, jest fundamentalną zasadą ustroju socjalistycznego. Zasada ta została wprowadzona w życie po raz pierwszy w państwie radzieckim, następnie przejęli ją wszystkie państwa socjalistyczne. Jako zasada uniwersalna, występująca w każdym kraju, który wkracza (lub wkroczył) na drogę socjalizmu, została ona proklamowana w deklaracjach uchwalonych na Nara dach Przedstawicieli Partii Komunistycznych i Robotniczych w Moskwie w listopadzie 1957, w listopadzie 1960, w czerwcu 1969 r. Doniosłość zasady kierowniczej roli partii dla procesów budowy socjalizmu i dla narodów budujących socjalizm została wielokrotnie stwierdzona. Doświadczenia dziejowe, zwłaszcza ostatnich 30 lat, dowiodły, że Polska może żyć i rozwijać się jedynie jako państwo socjalistyczne. Takim zaś może być tylko pod przewodnictwem klasy robotniczej i PZPR.

Zasada, że w każdym kraju wkraczającym na drogę socjalizmu niezbędna jest partia marksistowsko - leninowska sprawująca rolę kierowniczą w procesie budowy socjalizmu lub — jak w ZSRR — komunizmu, bynajmniej nie wymaga, aby partia ta była jedyną partią polityczną w kraju. Doświadczenie historyczne Polski i innych państw socjalistycznych w sposób dowodny wykazało, że partia marksistowsko-leninowska — stojąc u „steru władzy” — może współdziałać w sprawowaniu władzy z innymi partiami ludzkiej pracy, zjednoczonymi na gruncie programu budowy socjalizmu. Partie te, jako samodzielne siły polityczne, wnoszą swój wkład, często znaczny, w dzieło budowy socjalizmu i w rozwój demokracji socjalistycznej. Ponoszą one współ odpowiedzialność za politykę państwa i losy kraju. Kierownictwo partii marksistowsko-leninowskiej jest niezbędne, gdyż tylko dzięki takiej partii klasa robotnicza może skutecznie prowadzić walkę o władzę i tylko za jej pośrednictwem może się trwale powiązać z nieproletariackimi klasami i warstwami ludzkiej pracy oraz sprawować władzę w interesie całego ludu pracującego (...)

Niezbędne jest, aby władzę tę klasa robotnicza sprawowała poprzez swoją awangardę, swoich najlepszych przed stawicieli, tzn. tych robotników i innych ludzi pracy, którzy górują nad pozostałymi pod względem postawy społeczno-politycznej, horyzontów społecznych, uświadomienia o bie rzeczywistych interesów i potrzeb klasy robotniczej oraz ogółu ludzi pracy, pod względem znajomości mechanizmu życia społecznego i walki klasowej, pod względem hartu i dyscypliny społecznej. Kierownictwo partii jest niezbędne, dlatego że choć socjalistyczna przebudowa społeczeństwa jest w interesie ogromnej jego większości, a w konsekwencji całego narodu, nie wszyscy od razu ją sobie uświadamiają. (...)

Partia i jej kierownictwo są niezbędne po to, aby w procesie budowy socjalizmu należycie były kojarzone historyczne i bieżące

interesy ludzi pracy, interesy ogółnej klasy, mas pracujących, narodu i państwa z interesami grupowymi — zawodowymi, narodowościowymi itp. Tylko za pośrednictwem partii ludzie pracy mogą skutecznie wytyczać kierunek polityki państwa, zachowywać codzienny wpływ na funkcjonowanie wszystkich jego ogniw, spełniać kontrolę nad aparatem państwowym, nad gospodarką narodową i środkami informacji. Tylko za pośrednictwem partii jest możliwe uchronienie aparatu państwowego od ulegania wpływom klas i grup społecznych wrogich ludziom pracy.

Jak pokazuje doświadczenie historyczne, budowa socjalizmu jest zadaniem trudniejszym niż samo ustanowienie władzy ludowej. Dotyczy to zwłaszcza krajów słabo rozwiniętych pod względem gospodarczym. Im większe zadania, tym większe muszą być środki organizacyjne dla ich realizacji.

Budowa socjalizmu odbywa się w każdej dziedzinie życia społecznego: w sferze życia państwowego i w ogóle politycznego, w dziedzinie życia klas i warstw społecznych, w dziedzinie gospodarki oraz w dziedzinie świadomości narodu. Dotyczy przy tym wszystkich sfer tej świadomości. Partia — jako kierownicza siła budownictwa socjalistycznego — dąży do zdobycia pozycji kierowniczej w każdej z tych sfer życia.

Oddziaływanie partii musi być dostosowane do danego etapu rozwoju kraju, musi brać pod uwagę aktualny układ sił w walce socjalizmu i kapitalizmu w skali światowej, musi uwzględniać swoiste cechy i warunki oraz dzieje społeczeństwa, aktualną na stroje i możliwości ludności.

Te rozległe i różnicowane zadania partia realizuje przez wytyczanie właściwej linii politycznej dla działalności państwa i narodu, przez rozwijanie i upowszechnianie ideologii socjalizmu naukowego. Partia daje program działania w każdej dziedzinie życia. Wypracowanie takiego programu stale jego doskonalenie i pozyskiwanie dla niego wszystkich ludzi pracy stanowi pierwszy i najważniejszy element kierownictwa partii w życiu narodu. (...)

Istotnym elementem tej działalności jest wysuwanie członków partii na stanowiska kierownicze w aparacie państwowym, w organach kierujących gospodarką narodową, w organizacjach społecznych, w życiu naukowym i kulturalnym. Członkowie ci winni zapewnić realizację polityki i ideologii partii na powierzonym im odcinku. Istotnym elementem kierownictwa partyjnego jest także stała konfrontacja stanu rzeczywistego z ideologią partii i z wymogami obowiązującego programu.

Abym utrzymać i odnawiać zwycięstwo, partia musi spełniać określone warunki. Musi mieć zawsze pełny, realny, właściwy program działania. Musi ona zapewniać stałą mobilizację klasy robotniczej i ogółu ludzi pracy, stawiając zadania wybiegające w przyszłość. Partia — aby utrzymać i odnawiać swoją legitymację moralno-polityczną do kierowania — musi stale zabiegać o pełne i szczere poparcie klasy robotniczej, chłopstwa, inteligencji i rzemieślników pracujących. Musi dbać o to, aby jej program trafił do umysłów i serc wszystkich ludzi pracy (...). Równie konieczne jest, aby partia w należytym stopniu prezentowała społeczeństwu swoje dzieje, swój dorobek i dorobek kraju, jaki naród osiągnął pod jej kierownictwem, swoją wierność dla interesów ludzi pracy i narodu. Konieczna jest wszechstronna praca nad przyswojeniem całemu narodowi ideologii partii.

Hasło (z pewnymi skrótami) z wydanego w roku 1970 przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe w Warszawie „Słownika wiedzy obywatelskiej” opracowanego przez zespół autorów pod redakcją prof. dr. Adama Łopacki.

W trosce o lepsze wykorzystanie zabytków

Mamy w Polsce ok. 60 tys. zabytków architektury, a wśród nich 7 tys. bardzo cennych, wysokiej rangi obiektów. Są to zamki, pałace, dwory, budynki mieszkalne komunalne, zabudowania gospodarcze, Karczmy, zajazdy, wiatraki. Wiele z nich padło ofiarą zniszczeń podczas wojen, która przetaczała się przez kraj. Świadomie i systematycznie niszczył materialne dziedzictwo naszej przeszłości okupant niemiecki pragnąc wymazać ślady polskiej kultury, symbole narodowej tradycji.

W ciągu 34 lat dokonano w Polsce gigantycznego wysiłku w dziedzinie odbudowy i konserwacji zabytków. Dźwignięto z ruin tysiące budowli i rozłożono pieczołowitą opiekę konserwatorską nad całym zespołami zabytków. Odtworzyliśmy z maksymalną wiernością staromiejskie dzielnice — w Warszawie, Gdańsku, Wrocławiu, Lublinie, Poznaniu, Sandomierzu i in. Ofiarę nieśmiało całego narodu podniesiony został z ruin Zamek Królewski w Warszawie a obecnie podejmowana jest rewaloryzacja zabytkowego Krakowa. Wysiłkowi państwa coraz częściej przychodzi z pomocą mecenat społeczny. Kombinat „Siarkopol” w Tarnobrzegu odbudował zamek w Baranowie. Fabryka Samochodów Osobowych w Warszawie — zamek w Krasie, a Sudeckie Zjednoczenie Rolnicze konserwuje zamek w Książu koło Wałbrzcha. Oto tylko kilka przykładów z licznych ich rejestrów, świadczących o wysiłku podejmowanym dla ratowania i zachowania piękna stworzonego ręką dawnych mistrzów. W os

tatnich latach wiele wysiłków i środków na konserwację zabytków przeznaczają Państwowe Przedsiębiorstwa Gospodarki Rolnej.

Niestety, wiele cennych obiektów uległo zniszczeniu wskutek braku opieki bądź niewłaściwego użytkowania. Nie wykorzystano wszystkich możliwości dla rozłoczenia mecenatu nad odbudową, konserwacją i wykorzystaniem obiektów zabytkowych. Mimo wysiłku konserwatorów, organów nadzoru urbanistyczno-budowlanego i przedsiębiorstw wykonujących prace renowacyjne i zabezpieczające wiele budowli historycznych nie ma użytkowników, choć pilnie wymagają przeprowadzenia remontów oraz zagospodarowania. W ostatnich latach wiele obiektów przejęli nowi gospodarze, głównie jednostki gospodarki społecznej. Oczywiście potrzeby w tym zakresie są znacznie większe. Jest bardzo wiele obiektów zaniedbanych, porzuconych, niszczących. A mogą — po odbudowie — przez długie lata służyć użytkownikom, cieszyć swoją urodą.

Dlatego celem niedawno podjętej uchwały Rady Ministrów w sprawie odpowiedniego wykorzystania zabytków nieruchomości jest stworzenie warunków dla prawidłowego ich zagospodarowania. Powstał akt prawny, który pozwoli elastycznie dysponować zaniedbanymi dotąd zabytkami. Uchwała przewiduje przekazywanie obiektów zabytkowych jednostkom państwowym, spółdzielczym, organizacjom społecznym oraz osobom prywatnym — w różnej formie: sprze

daży, zmiany użytkownika, oddawania w użytkowanie wieczyste, dzierżawę lub najem.

W ten sposób — oprócz niewatpliwiej poprawy stanu zaniedbanych, lub niewykorzystywanych budowli — uzyska się wiele pomieszczeń także na cele mieszkalne, handlowe, usługowe, przede wszystkim w miastach. Może powiększyć się baza hotelowa oraz wypoczynkowa, kolonijna i szkoleniowa, zwłaszcza w małych miejscowościach i na wsiach.

Przypomnijmy, że obowiązujące dotychczas przepisy nie dawały właściwych uprawnień użytkownikom zabytkowych budowli. Obecnie określono te go typu uprawnienia m. in. przewidując pomoc finansową państwa dla prywatnych gospodarzy przeprowadzających remonty i prace konserwatorskie. Powinno to zachęcić obecnych oraz przyszłych użytkowników do przejmowania różnych rodzajów obiektów, rozważania nad nimi opieki, konserwacji i wykorzystywania.

Można się zatem spodziewać, że uchwała stanie się impulsem do zainteresowania się za gospodarowaniem obiektów zabytkowych, zwłaszcza mniejszych, które zwykle uchodzą za nieistotne. Nie trzeba chyba przekonywać jak wielkie nadzieje można z nią wiązać. Bywa przecież tak, że skaza na urodzie wielu miejscowości jest to, co powinno być ich ozdobą: stary dworek, wiatrak, sędziwa kamieniczka. Realizacja uchwały powinna więc przynieść korzyści naszemu dziedzictwu kulturalnemu, a tym samym — całemu społeczeństwu. (PAP)

Rozstrzygnięcie konkursu SARP na nowe osiedle Gniezna

Kolejnym zespołem mieszkaniowym w Gnieźnie (budowa rozpocznie się w przyszłym 5-leciu) będzie Osiedle Róża w rejonie ulicy Roosevelta. Konceptję zagospodarowania osiedla wyłonił ogólnopolski konkurs, ogłoszony przez Oddział Poznański Stowarzyszenia Architektów Polskich.

Na konkurs wpłynęło 16 prac. Pierwszej nagrody nie przyznano. Drugą otrzymała praca, której autorami są poznańscy architekci: Marek Czuryło, Andrzej Maciej Małyszka i Marian Urbański. Trzecią nagrodę zdobyła praca nadesłana przez zespół krakowski. Nadto przyznano trzy wyróżnienia zespołom — z Lublina i dwóm z Gdańska.

Od dzisiaj do 21 bm. w siedzibie SARP przy Starym Rynku 56 czynna jest wystawa wyróżnionych prac. Dyskusja na ich temat odbędzie się 19 bm. o godz. 16 — także w siedzibie SARP. (an)

Łódzka trasa W-Z

12 bm. w Łodzi przekazana została do użytku nowoczesna arteria komunikacyjna zwana trasą W-Z. Łódzka trasa W-Z przechodząca przez centrum miasta liczy ponad 3 km długości i łączy wschodnie dzielnice m. in. szybko rozbudowywanego się Widzewa, z zachodnimi. (PAP)

Z DAWNYCH SZPALT

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI POLAKÓW

Stolica wielkopolska z wielką sprawnością pomimo tysięcy przeszkód zorganizowała imponującą narodowo-polityczną manifestację w postaci zjazdu przedstawicieli Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Śląska, Prus Królewskich, Mazowsza i Warmii oraz wychodźstwa polskiego w dotychczasowej Rzeszy niemieckiej. Zjazd przybrał nazwę Polskiego Sejmu Dzielnicowego, choć oczywiście Sejmem w ścisłym słowa tego znaczeniu nie był i choć Sejmów dzielnicowych w Zjednoczonej Polsce, równie jak i „dzielnic” być nie może. (...) Zjazd sejmowy Wielkopolan nie stanął w opozycji przeciwko tymczasowej zwierzchniej władzy komendanta Piłsudskiego i w umiarkowanej formie wypowiedział postulat zmiany rządu, godząc się na politykę demokratyczną i ludową przy pełnym równouprawnieniu politycznym kobiet, a zastrzegając się jedynie przeciwko skrajnościom doktryn socjalistycznych. Odbija się to jasno od tonu niektórych haseł, jakie padają w walkach wewnętrznych warszawskich. (...)

W grodzie, gdzie spoczywają szczątki pierwszych królów naszych — Mieszka i Chrobrego, odbywa się najpiękniejsza uroczystość — przemawia najdojrzalszy i najsrożej doświadczony odłamek narodu. (...) Podziw wywołuje sprawność organizacyjna społeczeństwa wielkopolskiego. (...) Wielkopolska ma ambicję, żeby, gdy nadejdzie chwila państwowego połączenia się z Rzeczpospolitą Polską, była wzorem samorządnego organizmu, a nie bezkształtną masą. (...)

(„Kurier Poranny” i „Gazeta Warszawska”, grudzień 1918 r.)

Z REZOLUCJI ZJAZDU PPS

Powiedziano tam m. in.: „Musimy dążyć ze wszystkich sił do faktycznego zjednoczenia trzech dzielnic. (...) Zjazd polepsza mechanizm życia politycznego, skierowane do tego, aby zabrać pruską odosobnioną i przeciwstawić rządowi ludowemu. Polepsza to jako zamach na zjednoczenie Polski.

Zjazd wzywa klasy pracujące zaboru pruskiego, aby przeciwstawiły się tym reakcyjnym zakusom. Zjazd (...) protestuje jednak przeciwko narzucaniu Polsce przez narodową demokrację roli biernego narzędzia koalicyjnej polityki. Stwierdzamy, że okupacji Polski przez kogokolwiek przeciwstawimy się w imię naszej niepodległości”. (...)

(„Dziennik Poznański”, 13 grudnia 1918 r.)

Zimowe obozy narciarskie i turystyczne PTTK

Ponad 10 tys. miejsc na obozach narciarskich i turystycznych przygotowało na sezon zimowy Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Większość miejsc — ponad 8 tys. — przeznaczona jest zarówno dla osób rozpoczynających naukę jazdy na nartach, jak i dla narciarzy zaawansowanych. Na obozach szkolenie prowadzić będą wykwalifikowani instruktorzy narciarscy. Każdy z nich zapiekuje się 15 — 20 uczestnikami.

Zimowe obozy, z których pierwsze rozpoczynają się już 22 grudnia, organizowane będą w ponad 30 domach wycieczkowych i schroniskach górskich PTTK. Dla uczestników tych obozów przewidziano do 50 proc. miejsc w tych obiektach. Obozy narciarskie i turystyczne PTTK organizowane są w turnusach 7, 10 i 14-dniowych.

Po raz pierwszy w tym sezonie PTTK organizuje też szkoleniowe obozy narciarstwa tzw. śladowego, uprawianego przez powszechnie przez zwolenników zimowych wędrówek na śniegu. Obóz taki zostanie urządzony w schronisku PTTK na Polanie Chochołowskiej. (PAP)

Elektrycznym do Szczecina

Na linii kolejowej Stargard — Szczecin trwały 12 bm. ostatnie już prace „kosmetyczne” poprzedzające generalną próbę nowo zelektryfikowanego odcinka kolejowego Stargard — Szczecin Główny. Kończy się m. in. regulacja przewodów wysokiego napięcia, sprawdza funkcjonowanie urządzeń sygnalizacyjnych itp. 13 bm. odbędzie się generalna próba linii. 15 bm. do stacji Szczecin Główny dotrze pierwszy pociąg elektryczny.

Linia Stargard — Szczecin to

(PAP)

W FSM

Nowy samochód co 112 sekund

Założa Fabryki Samochodów Małolitrażowych pomyśleć nie realizuje swoje zadania. Wszystko wskazuje na to, że przedterminowo wykona roczny plan wynoszący 218 000 samochodów (w tym 180 000 „Fiatów 126p”) oraz 3 000 sztuk „maluchów” dodatkowo. Usprawniono proces produkcji, a młodzi wychowankowie Centrum Szkolenia Zawodowego FSM z powodzeniem wykonują swoje obowiązki — i to na odpowiedzialnych stanowiskach roboczych. Dzienna produkcja wynosi obecnie 760 samochodów, z czego ok. 630 to „maluchy”. Oznacza to, że co 112 sekund zjeżdżają z taśmy „fiat 126p” lub „syrena”. Dalszej poprawie ulega także kooperacja wewnętrzna i zewnętrzna, co pozwoliło na znaczne zmniejszenie zakupów niektórych detali z zagranicy. W br. uruchomiono w FSM produkcję dalszych 15 takich detali. Zmniejszono również import części do samochodów produkowanych na eksport. (PAP)

Odkrycie geologów

Ekipa geologów z Kombinatu Geologicznego „Zachód” we Wrocławiu podczas wierceń poszukiwawczych w okolicach Wrocławia, w Wojnowie niespodziewanie dotarła do zasobnego źródła wody artezyskiej.

Woda wydobywała się na powierzchnię tworząc słup wodny 15-metrowej wysokości. Ekipa specjalistów-geologów oblicza, że zasób wody ze źródła jest bardzo bogaty. (PAP)

Daleko i blisko

Dokończenie ze str. 3

taj filia Akademii Nauk ZSRR. Studenci kształcą się na uniwersytecie, w instytucjach: medycznych, rolnictwa, pedagogiki. A pół wieku temu 95 procent mieszkańców nie umiało ani pisać ani czytać.

Machaczkała to również port — połączony morskimi szlakami ze wszystkimi ważniejszymi nadkaspjskimi ośrodkami — i centrum przemysłowe. Charakter tego kraju, bogactwa, warunkują rozwój takich dziedzin przemysłu, jak przetwórstwo owocowo-warzywne (bo rozległe w okolicach Kizlaru plantacje winogron, jabłek), rybołówstwo, przemysł chemiczny (naftę wydobywa się w pobliżu), przemysł lekki, obróbkę metali... Są na ziemi dagestańskiej bardzo nowoczesne przedsiębiorstwa przemysłowe. Na przykład unikalna w Kraju Rad fabryka maszyn poligraficznych. Rozwój podobnych obiektów jest możliwy między innymi dzięki temu, że górskie rzeki dostarczają dużo elektrycznej energii. Nad brzegami Sulaku buduje się kaskadę składającą się z piętnastu elektrowni wodnych. Ich ogólna moc wyniesie ponad 4 miliony kilowatów. Będzie to jeden z największych węzłów energetycznych na Kaukazie. Prawie dwukrotnie silniejszy niż na szczytach Kozieniec.

Z Machaczkały drogi wodna na południe — w stronę Baku, na północ — w kierunku Astrachania i dalej na wielką nizinę. I na zachód — w góry. Ale te drogi niewiele mają z wygodnymi szosami współczesnego. Przebijają się z trudem przez wznieśnienia, wiją wąwozami — rozchodzą gdzieś wysoko na wąskie i kręte ścieżki, że ledwie pieszo się na nich

zmieścisz. Do wielu górskich osiedli dotrzeć można albo pieszo, albo... taksówkami powietrznymi oczywiście — helikopterami.

★

Kopernik, Seweryn Krajewski z „Czerwonych gitar”. A na German, film „Anatomia miłości” i porażki piłkarzy z Argentynie — to wiedzieli o Polsce prawie wszyscy.

Misza Magomedow, młody dziennikarz sportowy — zna Warszawę, był w Szczecinie, zatrzymał się na kilka dni w Poznaniu. On też uważany jest w swoim środowisku za znawcę kraju nad Wisłą. A Imran Abulajew — od niedawna prokurator, wie że w Polsce jest miasto Słupsk w nim kino „Millenium”, do którego chodzi niebieskooka Wanda...

Niejednokrotnie mieliśmy o każdej spotkać się z wielkim zainteresowaniem Polską i z przejawami przyjaźni. Pytania różnorodne, dociekliwe i zwyczajne: „Czy są rozwody?”, „Co tańczą się w młodzieżowych klubach?”, „Ile przeważnie dzieci mają młode małżeństwa?”, „Co najmodniejsze?”, „Jak z mieszkaniem?”, „A hańdel?”, „Dokąd wyjeżdżacie na wakacje?”...

Porównania — jak u nas, jak u was. I konkluzja zwykle taka sama: jakże podobne jest życie ludzi, choć w różnych warunkach tak samo cieszą się martwią, kochają, chorują, boją się z kłopotami...

Poznaaliśmy się coraz lepiej, a z każdym dniem, mimo wciąż tych samych 3500 kilometrów bliżej stawało się z Kraju gór do Polski.

JOLANTA LENARTOWICZ
ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Uczeni polskiego pochodzenia spotkają się w 1979 r. w kraju

Warszawa i Kraków będą w lipcu przyszłego roku miejscem kongresu uczonych polskiego pochodzenia, reprezentantów różnych kierunków nauki, działających twórczo na wszystkich kontynentach. To reprezentatywne spotkanie, którego współorganizatorami są Polska Akademia Nauk i Uniwersytet Jagielloński przy współudziale towarzystwa „Polonia”, przebiegać będzie pod hasłem „Nauka polska i uczeni polskiego pochodzenia w służbie ludzkości”.

Kongres będzie merytoryczną kontynuacją spotkania, które z okazji II Kongresu Nauki Polskiej, obradowało przed pięć laty w Krakowie. Uczestniczyli w nim goście z 16 krajów wspólnie z reprezentantami krajowych środowisk naukowych. Na zew z Polski — mówili nasi rodacy — zjechałmy się z całego świata, by zmanifestować jedność i niepodzielność kultury polskiej. Spotkanie było konkretną odpowiedzią na liczne inicjatywy i postulaty zacieśnienia kontaktów środowisk naukowych Polonii i kraju. Służyło ono dobrze tej sprawie, owocując rozwojem różnych form kontaktów indywidualnych

oraz instytucji i wyższych uczelni, wzajemna prezentacja dorobku i doświadczeń, wymiana stypendialna. Przykładami rozwijanych kontaktów była w 1975 r. krakowska konferencja etniczna poświęcona badaniom nad zbiorowościami polonijnymi w świecie, podjęcie wspólnie z nowojorską Fundacją Kościuszkowską programu badań nad Polonią amerykańską, a także liczne wizyty naukowe polskiego pochodzenia w kraju i ich obecność na zjazdach i konferencjach naukowych.

Program przyszłorocznego kongresu przewiduje omówienie w trakcie sesji plenarnych osiągnięć i tendencji rozwojowych nauki polskiej w XIX i XX w. na tle dorobku świata, roli nauki w odbudowie i rozwoju Polski po odzyskaniu niepodległego bytu państwowego, wkładu Polaków i uczonych polskiego pochodzenia do nauki światowej oraz roli środowisk naukowych w rozwoju współpracy międzynarodowej. Obrady zespołów problemowych obejmą poszczególne działy nauki. Omówiona także zostanie problematyka zbiorowości polonijnych w Europie, Ameryce i na innych kontynentach. (PAP)

Stuchamy z płyt

Orkiestra rozrywkowa PR i TV w Katowicach pod dyrykcją Jerzego Miliana nagrała 12 utworów: Walecny bledron, Niedzielne popołudnie, Kung to jest to, Autostrada pełna słońca, Nie martw się o wianek, Z nuta w herbie i inne. Polskie Nagrania „Pronit”. SX 1543.

Irena Woźniacka nagrała z towarzyszeniem orkiestry pod dyr. R. Poznańskiego 1 „Alibabek” swój pierwszy longplay z 12 piosenkami: Dżinsowy świst, Okłami mnie jeszcze raz, Była miłość w nas, Przysięgi, Tróje szczęścia, Nie ma sprawy dla dziewczyny i inne. Polskie Nagrania „Pronit”. SX 1413.

Lucyna Owsińska z towarzyszeniem orkiestry pod dyrykcją P.

Figla, R. Poznańskiego i M. Siejki oraz „Alibabek” nagrała longplay zawierający 11 piosenek: Idę przez świat, Może z tobą, Oddam wszystko co mam, Wyruszyłyśmy w cztery strony świata, Jakby sen między nami, Siadaj na tronie zimny dąb i inne. Polskie Nagrania „Pronit”. SX 1565.

Waldemar Kocof nagrał płytę pt. „Wielki romans”. Próca piosenki tytułowej płyta zawiera 11 utworów: Droga do Mekki, Uśmiechnij się mam, Domek z bajki, Pomóż tylko miłości, Nie można inaczej, Pewnie masz serce za male i inne. Polskie Nagrania „Pronit”. SX 1538.

50 years of popular hits the BBC presents — tak się nazywa płyta nagrała z okazji 50-lecia orkiestry radia BBC. Wśród kilkunastu utworów nagranych przez jubilatki znajdują się: Among my souvenirs, Sleepy lagoon, The gypsy living, dou, Cara mia, Goldfinger, My sweet lord i inne. Polskie nagrania „Pronit”. SX 1460.

SPORT - sport - sport - sport

Mistrzynie Francji, Włoch i Jugosławii pucharowymi rywalkami koszykarek AZS

W Monachium dokonano losowania ćwierćfinałowych rozgrywek o Puchar Europy w koszykówce kobiet. Uczestniczący w tej imprezie mistrz Polski — AZS Poznań, trafił na bardzo atrakcyjnych, lecz wymagających rywali. Akademicki w grupie składającej się z czterech zespołów zmierza się z mistrzem Francji — Clermont Ferrand, mistrzem Włoch — Gaes San Giovanni i mistrzem Jugosławii — Crvena Zvezda Belgrad.

Pierwszy mecz poznania rozegrała 11 stycznia w Poznaniu z Gaes San Giovanni. 18 stycznia w Poznaniu z Clermont Ferrand, 25 stycznia również w Poznaniu z Crvena Zvezda. 1 lutego rewanż we Wrocławiu, 8 lutego rewanż we Francji i 15 lutego rewanż w Jugosławii. Po otrzymaniu wyników losowania przekazał im je trenerowi koszykarek AZS — B. Wiśniewskiemu, prosiąc go o opinie na ten temat.

Wylotowaliśmy bardzo atrakcyjnych, lecz groźnych przeciwników. Gaes San Giovanni jest obrońcą Pucharu Europy, a w składzie tej drużyny występuje wiele reprezentantek Włoch. Clermont Ferrand to również zespół bardzo utytułowany, który występował już w finale Pucharu Europy, tocząc świetne pojedynki z radzieckim zespołem — TTT Ryga. Wysoki poziom reprezentacji również Crvena Zvezda. Reprezentacja Jugosławii wywalczyła w Poznaniu wicemistrzostwo Europy, a ich gra podczas tych mistrzostw podobala mi się najbardziej.

Nie jestem zadowolony z układu spotkań. Najpierw będziemy grać trzy mecze u siebie, a później re-

Plenum GKKFiS

Dalszy rozwój kultury fizycznej i sportu

W Warszawie odbyło się plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu poświęcone projektowi planu społeczno-gospodarczego i budżetu na rok 1979. W obradach wzięli udział członkowie Biura Polityczne go KC PZPR, wicepremier PRL — Jan Szydłak.

Referat na temat dalszego rozwoju kultury fizycznej i sportu przedstawił wiceprzewodniczący GKKFiS — Bogusław Ryba.

W listopadzie 1979 r. w Poznaniu odbędzie się I kongres naukowy kultury fizycznej, którego wynikiem powinno być pełniejsze naukowe naświetlenie węzłowych problemów kultury fizycznej. Pozwoli to na bardziej prawidłowe budowanie rozwoju tej dziedziny życia społecznego.

Określono także cele i zadania na nadchodzący rok w sporcie wyczynowym. Chodzi o utrzymanie dotychczasowej

Puchar Davisa dla tenisistów USA

Po pięcioletniej przerwie tenisista USA zwyciężając Wielką Brytanię 4:1 wygrał rozgrywki o Puchar Davisa. Tym samym USA sięgnęły po raz 25 po to trofeum. (PAP)

Remis polskich hokeistów w Kanadzie

Meczem w Brandon z miejscowym zespołem College Bobcats rozpoczęli polscy hokeiści tournée po Kanadzie. Mecz zakończył się remisem 4:4. (PAP)

M. Miljanic trenerem piłkarzy Jugosławii

Jugosłowiańska Federacja Piłkarska powierzyła funkcję trenera reprezentacji — Miljanowi Miljanowici. Ten 47-letni fachowiec prowadzący m. in. piłkarzy Realu Madryt, a poprzednio reprezentację Jugosławii, zastąpił Slavko Justice. Lustica zrezygnował z funkcji trenera reprezentacji z powodu choroby. (PAP)

Szkoła zbiorcza stworzyła szansę

W Żerkowie — specjaliści od przełajów

Przez kilka minionych tygodni, okna wystawowe apteki w Żerkowie (województwo kaliskie) wypełniały szczerze — za skakujące akurat w tym miejscu — przedmioty: puchary, proporce i inne trofea sportowe. Był to najlepszy punkt (w centrum rynku) dla pokazania społeczności miasteczka i okolic — dorobku sportowego Zbiorczej Szkoły Gminnej im. Adama Mickiewicza w Żerkowie.

Jest on zaiste imponujący. Biorąc pod uwagę tylko miniony rok szkolny — nazwiska uczniów żerkowskiej szkoły znajdziemy wśród indywidualnych i zespołowych zwycięzców wielu lekkoatletycznych zawodów wojewódzkich, wśród medalistów imprez krajowych a nawet międzynarodowych.

Specjalnością szkolnych sportowców Żerkowa są biegi przełajowe. Na wyborze akurat tej dyscypliny zaważyły urozmaicone okolice miasteczka, stwarzające doskonałe warunki treningowe. W rezultacie w słynnych już biegach przełajowych, rozgrywanych co roku w Ostreszowie, uczniowie z Żerkowa zajmują w swoich kategoriach wiekowych, z reguły czołowe miejsca. Na przykład w XIV Międzynarodowym Crossie Przyjaźni wiosną tego roku, w kwalifikacji zespołowej

Poznańscy akrobaci mistrzami kraju

W Puławach rozegrano 24 indywidualne i drużynowe mistrzostwa Polski seniorów w akrobatyce sportowej. Po trzy dniowych zawodach stojących na dobrym poziomie wyłoniono mistrzów Polski w poszczególnych konkurencjach. Znaleźli się wśród nich reprezentanci Poznania w skokach synchronicznych: wśród kobiet — H. Wiacek i M. Wrońska, a wśród mężczyzn — R. Gruszkiewicz i M. Zieliński (wszyscy AZS — AWF).

Z zawodników poznańskiego AZS — AWF 3 drugie miejsca wywalczyli: H. Wiacek na trampolinie wśród kobiet i para K. Kornobis i A. Ruszkowski w konkurencji dwójek mieszanych. R. Gruszkiewicz — na trampolinie mężczyzn oraz B. Sobkowiak i M. Król — dwójki mężczyzn, zajęli trzecie miejsca. (o-rk)

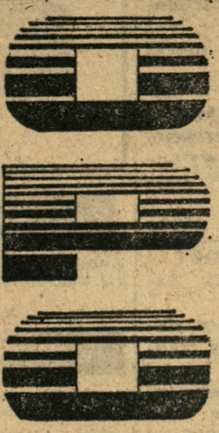
Nominacje olimpijskie

W Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nominacji do kadry olimpijskiej „A” zawodnikom przygotowującym się do występu w IO 1980 r. w Moskwie. Dyplomy nominacyjne wręczył przewodniczący GKKFiS — Marian Renke. Otrzymało je 127 zawodników i zawodniczek reprezentujących 15 dyscyplin.

W imieniu zawodników wystąpił Bronisław Malinowski oświadczając, że uczynią oni wszystko, aby nie zawieść zaufania władz i sympatyków sportu. Zapewnił on również, iż wszyscy powołani do kadry olimpijskiej dołożą maksymalnego wysiłku by okazać się godnymi reprezentowania barw Polski w najważniejszej konfrontacji światowego sportu jaka są igrzyska olimpijskie. (PAP)

Szczypiorniści Hutnika bliscy awansu

Sukcesem piłkarzy rezerw Hutnika Kraków 27:22 (25:12) zakończył się pierwszy mecz 1/8 finału rozgrywek o Puchar Zdobywców Pucharów z Medveszakiem Zappreb. (PAP)



PINIE
MOLEMIKI
ODPOWIEDZI

Oglądanie się...

Pisałmisy w minioną środę w felietonie z cyklu „Co o tym sądzicie”, o zjawisku oglądania się na innych; o tym, że — zastanawiając się — oglądamy się na innych i to częściej niż na siebie, poddając samocennie własną postawę. Proste a trudne... (3746)

ZYGMUNT POLAK
Rawicz

Ciekawa jestem, czy autor felietonu robi tak, jak do tego zachęca — to znaczy, czy rzeczywiście sam też „ogłada się” jedynie na najlepszym? Musiałby wtedy samokrytycznie stwierdzić, że od tych „wzorych” dzieł go nie ma... Moralizować łatwo, przekształcić ludzką psychikę — trudno. (3734)

ANNA DOLASIENSKA
Poznań

Wzamy przykład przez Was przytoczony, że wzywano do dyktatora powołuje się na to, iż nie widzi się innych, którzy więcej i częściej spóźniają się do pracy. To jest dość powszechne. Mam to na myśli, że przepisy wobec części zatrudnionych są stosowane, im nie nie ujdzie płazem, natomiast pobiła się innym, uważanych za „swoich”.

A co do tego, że wiele razy wzywano do podnoszenia wydajności pracy, wszędzie, gdzie istnieje możliwość: hamowanie przez oglądanie się na innych — jest szkodliwe, tak samo jak tolerowanie naruszenia dyscypliny pracy przez część pracowników. (3686)

ZYGMUNT LUNCKOWSKI
Poznań

Moim zdaniem podjęliście ważny temat. U nas w Kaliszu można nieraz się spotkać właśnie z tym, co nazwaliście w wprost „ogładaniem się do tyłu”. Na przykład, jeśli się skrytykuje, że jakiś fragment miasta jeszcze nie wygląda tak, jakby powinien, można ustyszczać od zasiedziały kalisz: — Było tak dawno, od niepamiętnych czasów i dobrze. Nie ma powodu czegoś tu zmieniać. — Albo skrytykuje się wygląd niektórych sklepów, można wtedy ustyszczać: — W wielu miastach Polski są o wiele gorsze. — Napomknijcie człowieka o nieregularnie kursujących autobusach miejskich i o tym, że są brudne, można otrzymać kontre: — To co powiedzieć o autobusach w mieście Jakimśtam?

BEATA MAŁWIŃSKA
Walc

Jestem z zawodu pedagogiem. Długa nauczycielska praktyka pozwala mi na stwierdzenie, iż macie stu procentową słuszność, twierdząc, że w kręgu rodziny zaczyna się to, co następnie, z biegiem czasu, przerasta w „ogładanie się” na innych, przede wszystkim zaś „na tych co z tyłu”. Czego nie nauczy dom, tego powinni uczyć szkoła, organizacje młodzieży, a na koniec zakłady pracy. Ale często są to już działania spóźnione, tak bardzo zakorzenione jest u części młodzieży brak krytycyzmu wobec siebie. Rzekłbym iż jest on — brak krytycyzmu wobec siebie — wzrost proporcjonalny do krytycyzmu wobec innych. (3750)

HENRYKA KAZMIERCZAK
Kalisz

Oto i sedno sprawy: przekonanie, że to my pracujemy najlepiej, że ktoś inny powinien lepiej i wydajniej pracować, że dlaczego my mielibyśmy się bardziej starać, skoro on, albo oni... Nieraz myślę, że bodaj nigdy nie wyzbędziemy się zafęskowania, samozadowolenia i braku umiejętności i nie nauczymy się jeśli już nie krytycyzmu to chociażby rzeczowego spoglądania na to, jak my sami pracujemy i postępujemy. Przecież przy tego rodzaju widzeniu sprawy żaden zwyczajny postęp nie jest możliwy, bo każdy ogłada się na innego, uważa, że nie on, lecz właśnie „ten drugi” powinien zapracować wydajniejszą pracę lub efektywniejsze działanie. Powstaje zamknięcie.

JANINA F.
Poznań

Nieczęsto do Was piszę, bo naprawdę nieraz nie bardzo jest co na waszych łamach (poza ogłoszeniami!) czytać. Ale „serial” CO O TYM SĄDZICIE udało się wam i czytamy z zainteresowaniem każdą odcinek. Próbuje jeszcze bliżej codziennie, jeszcze głębiej w nurt ludzkich spraw. (3754)

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-953, Poznań.

pracownicy poszukiwani

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH w Czarnkowie ogłasza
PRZETARG samochodu osobowego marki **Volga M-21**,
cena wywoławcza 46.000 zł.
Przetarg odbędzie się 14 dni po ukazaniu się ogłoszenia o godz. 10 pod w/w adresem.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Szkoły najpóźniej w dzień przetargu do godz. 9.30.

1563p

"SPOŁEM" WSS ODDZIAŁ HANDLU DETALICZNEGO Poznań, ul. 27 Grudnia 13 zatrudni zaraz

AGENTÓW na warunkach umowy zlecenia do sklepów i kiosków branży spożywczej.

Wszelkich informacji dotyczących warunków pracy i płacy udzieli Dział Spraw Pracowniczych II piętro pokój 210. 3922-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu

ZATRUDNI

w okresie ferii zimowych

od 21 stycznia do 3 lutego 1979 roku oraz od 5 lutego do 18 lutego 1979 r. w Ośrodku Kolonijnym w Klejnie woj. walczyński:

— Pomoce kuchenne

— Sprzątaczkę

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Socjalnym WPK, Poznań, ulica Głogowska 131, VII piętro, pok. 73.

4062-K1

przetarg

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ — zatrudni na podstawie umów — zlecenia **RENCISTÓW, EMERYTÓW, NAUCZYCIELI, STUDENTÓW**, którzy wolny czas mogą przeznaczyć na współpracę z PZU przy likwidacji szkód w uprawach.

Warunkiem podpisania umowy — zlecenia jest ukończenie kursu organizowanego przez PZU, w I kw. 1979 r.

Kandydaci winni posiadać minimum średnie wykształcenie, praktyczną znajomość rolnictwa oraz odpowiednią kondycję fizyczną niezbędną do pracy terenowej.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje do dnia 10. I. 1979 r. Oddział Wojewódzki PZU w Poznaniu, pl. Młodej Gwardii 8, pokój 210, II piętro, w godz. od 9 do 13.

4049-K1

praca

Zatrudnimy frezera, narzedziowców oraz lutowników w srebrze. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75924g.

Przyjmę jakakolwiek pracę w godzinach popołudniowych. tel. 585-95. 75940g

Modelarz, kroyerzy kaletnicy poszukuje zatrudnienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75961g.

Kierowca kat. I podejmie pracę na pół etatu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76045g.

Przyjmę szycie spódnic do domu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76072g.



BLISKO 200 MILIONÓW ZŁ DO ODEBRANIA W PKO NIE ZWLEKAJ — DOPIS ODSETEK ODREĆCZNIE W PKO, POZNAŃ, PL. WOLNOŚCI 3, OD 8 DO 18.

nauka

Korepetycje z matematyki. Tel. 630-05. Kozłowski. 75079g

kupno

Piec elektryczny z piekarnikiem kupię. Górnia czyk, Puszczykowo, ul. Golebia 44. 75890g

Kupię przedwojenne meble, wszelkie starocie, obraz, porcelanę, zegar, także uszkodzone. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74841g.

Kupię kolejkę i zabawki Markina lub inne metalowe. Warszawa, tel. 42-51-06. 2713-K2

Ogródek działkowy Złotnicki lub Lechicka kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76074g.

Mały kaloryfer na gaz kupię. Garnarska 1 m. 4. 76046g

sprzedaż

Czarne, nowe futro karakułowe na średnią figurę — sprzedam. Tel. 448-04. po godz. 17.

63 m² mozaiki dębowej, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75987g.

Naturalna żurzetka pochodzenia zagranicznego — sprzedam. Tel. 67-94-56. po godz. 18. 73957g

Kanarki, pilne śpiewaki czerwone, cytrynowe, po marańcowe, samczki — sprzedaż hodowla. Wędrkowski, Poczta 86 A m. 23, za szkołą. 74445g

Ogrodnictwo, przyjmuję zamówienia na rozsade ogórków pod folię. Informacje: Poznań, tel. 724-21. 72833g

Aloesy lecznicze wysyła Kluz 62-080 Tarnowo Podgórne, ul. Piaskowa 5. 1528p

Nowy damski kożuch afgański, rozmiar 42-44 sprzedam Strusia 2a m. 8. 77318g

Kożuch damski nowy, 28 graniczny sprzedam, tel. 722-10 po godz. 16. 77569g

Dywan 3x4, obraz martwa natura, duży sprzedam. Tel. 33-17-94. po godz. 16. 77812g

Sprzedam część kompletu meblowego „Natalia”. tel. 49-34-75. 74940g

Szczeniata rodowodowe owczarki niemieckie i bokserzy sprzedam. Ludwik Gronowski, Koziegłowy koło Poznania, Gdynia 29. 75121a

BMW 500 oraz osłone aerodynamiczne sprzedam. Czerwona, Plac Zielony 5 obok Ośrodka Zdrowia. 75997g

Dual CV-330 kolumny, męski kożuch, robot NRD sprzedam, tel. 637-05. 75143g

Sprzedam zebra stalowe 60 cm 2 komplety 40 sztuk i blaszane 10 sztuk. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75158g.

Obraz, fortepian Gebrüder Stangl Wiem sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75153g.

Fabrycznie nowy silnik do łodzi „Wieterek-8” sprzedam. Kapitan. Poznań, pl. Asnyka 3a m. 1. 75213g

Spawarkę 220 V i prostownik sprzedam. Stefan Bałuch, Czerlejo koło Kostrzyna. 75223g

Sprzedam nowy taksonometr Poltax, kożuch męski duży, używany. Osiedle Czechy 64 m 11 godz. 16-18. 75258g

Sprzedam popielate futro karakułowe. tel. 418-332. 75274g

Maszynę krawiecką wieloczynnościową sprzedam Powstańców Wlkp. 2 m 23 po godz. 15. 75277g

Łodówkę — barek sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75291g.

Przebież dwukolorowa do samochodu osobowego lub dostawczego sprzedam. Poznań, ul. Janickiego 12 (garaż) godz. 15-19. 75310g

Sprzedam krowę na wycieleniu Goleczewo, Dworcowa 33 gm. Suchy Las. 75352g

Sprzedam MZ TS 250 Sport Poznań, Jackowskiego 30 m 17, tel. 650-57 po godz. 18. 75353g

Plaszcz skórzany, czarny, męski, rozmiar 52/175 sprzedam, tel. 29-72-18. 75355g

Sprzedam telewizor Record, klimat i antena fabryczna automatyczna. Poznań, Os. Rzeczypospolitej 62 m 2. 75389g

Suknie białe ślubne sprzedam Sychalska, Wojskowa 21 m 6. 75391g

Numizmat 1746 r. 1 dukat 3,4 g watykański. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75398g

Sprzedam magnetofon M 2404 S, tel. 616-58. 75708g

Odstąpię ogródek działkowy przy ul. Bema. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 29 dla 75437g.

Obrazki 18 karat, akcesoria do VW 1500 i 1600 sprzedam, tel. 679-326. 75483g

Wtryskarke poziomą i pionową sprzedam. Poznań, Krajewskiego 36 po godz. 17. 75700g

Wentylator do suszenia siana fabrycznie nowy 30 cm średnicy sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75707g.

Sprzedam większą ilość szkła szklarniowego hartowanego o wymiarach 100x60 cm. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75707g.

Sprzedam Atlas Świata. Geografia. Powstająca, suknie ślubne, modele samochodów „Matchbox”. ul. Za Cytadela 102 75707g

Sprzedam rożen elektryczny, duży na 14 widelcy, tel. 588-37 po godz. 20. 75063g

Jadalnię, lata trzydzieste, kredens duży, marm. wtr. kredens, stol. okrągły, rozkładany, 12-osobowy, krzesła, fotele, pianino clem. tenio sprzedam. Sienkiewicza 7 m 8. 74915g

Sprzedam nowe futro z nutrii. Zbigniew Kwiatkowski Poznań, ul. Szyszakowskiego 15 m 5 po godz. 15. 74928g

Obrazki szerokie sprzedam. Piekary 26 m 4. 74960g

Sprzedam tanio przenośny garaż blaszany. Oborniki Wlkp. ul. Różana 12. 75004g

Sprzedam wózek Pico-Duo, Piłuda, Poznań, Wysockiego 12 m 3. 75013g

Kożuch damski, nowy sprzedam, tel. 200-948. 75023g

Sprzedam tanio nową Praktykę LTL 3. Zakoplańska 108a. 75514g

Sprzedam ciągnik 28. Młochowice 10, gmina Żorawina, tel. Żorawina 45 (kierunkowy Wrocław). 276-K2

Kolekcję znaczków pocztowych sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75517g.

Sprzedam zakład gastronomiczny, dobrze prosperujący. Wiadomość: Irena Galińska, Poznań, Nad Potokiem 19 m 9. 75435g

Sprzedam Atlas Świata. Geografia. Powstająca, suknie ślubne, modele samochodów „Matchbox”. ul. Za Cytadela 102 75707g

Sprzedam rożen elektryczny, duży na 14 widelcy, tel. 588-37 po godz. 20. 75063g

Jadalnię, lata trzydzieste, kredens duży, marm. wtr. kredens, stol. okrągły, rozkładany, 12-osobowy, krzesła, fotele, pianino clem. tenio sprzedam. Sienkiewicza 7 m 8. 74915g

Sprzedam nowe futro z nutrii. Zbigniew Kwiatkowski Poznań, ul. Szyszakowskiego 15 m 5 po godz. 15. 74928g

Obrazki szerokie sprzedam. Piekary 26 m 4. 74960g

Sprzedam tanio przenośny garaż blaszany. Oborniki Wlkp. ul. Różana 12. 75004g

Sprzedam wózek Pico-Duo, Piłuda, Poznań, Wysockiego 12 m 3. 75013g

Kożuch damski, nowy sprzedam, tel. 200-948. 75023g

Sprzedam tanio nową Praktykę LTL 3. Zakoplańska 108a. 75514g

Sprzedam ciągnik 28. Młochowice 10, gmina Żorawina, tel. Żorawina 45 (kierunkowy Wrocław). 276-K2

Kolekcję znaczków pocztowych sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75517g.

Nagrzewnicę elektryczną — dmuchawę sprzedam. Poznań, ul. Szpitalna 30 m. 3, po godz. 16. 75518g

Różne meble sprzedam, tel. 624-50 po godz. 16. 75521g

Wózek głęboki import NRD sprzedam. Owsiana 3 m 2, tel. 20-36-66. 75541g

Piec c.o. 40 m² sprzedam. Szarzyński, Pieruszyce, koło Pleszewa. 75607g

Przebież ciągnikową opony 20-stki sprzedam. Groblewski, Gozdowo, gm. Września. 75645g

Błam sprzedam, tel. 735-36. 75647g

Wentylator do suszenia siana fabrycznie nowy 30 cm średnicy sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75707g.

Sprzedam większą ilość szkła szklarniowego hartowanego o wymiarach 100x60 cm. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75707g.

Sprzedam Atlas Świata. Geografia. Powstająca, suknie ślubne, modele samochodów „Matchbox”. ul. Za Cytadela 102 75707g

Sprzedam rożen elektryczny, duży na 14 widelcy, tel. 588-37 po godz. 20. 75063g

Jadalnię, lata trzydzieste, kredens duży, marm. wtr. kredens, stol. okrągły, rozkładany, 12-osobowy, krzesła, fotele, pianino clem. tenio sprzedam. Sienkiewicza 7 m 8. 74915g

Sprzedam nowe futro z nutrii. Zbigniew Kwiatkowski Poznań, ul. Szyszakowskiego 15 m 5 po godz. 15. 74928g

Obrazki szerokie sprzedam. Piekary 26 m 4. 74960g

Sprzedam tanio przenośny garaż blaszany. Oborniki Wlkp. ul. Różana 12. 75004g

Sprzedam wózek Pico-Duo, Piłuda, Poznań, Wysockiego 12 m 3. 75013g

Kożuch damski, nowy sprzedam, tel. 200-948. 75023g

Sprzedam tanio nową Praktykę LTL 3. Zakoplańska 108a. 75514g

Sprzedam ciągnik 28. Młochowice 10, gmina Żorawina, tel. Żorawina 45 (kierunkowy Wrocław). 276-K2

Kolekcję znaczków pocztowych sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75517g.

Nagrzewnicę elektryczną — dmuchawę sprzedam. Poznań, ul. Szpitalna 30 m. 3, po godz. 16. 75518g

Różne meble sprzedam, tel. 624-50 po godz. 16. 75521g

Wózek głęboki import NRD sprzedam. Owsiana 3 m 2, tel. 20-36-66. 75541g

Piec c.o. 40 m² sprzedam. Szarzyński, Pieruszyce, koło Pleszewa. 75607g

Przebież ciągnikową opony 20-stki sprzedam. Groblewski, Gozdowo, gm. Września. 75645g

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO „INTERMODA” ZAKŁAD W LESZNIE ul. Skarbowa 1

Zatrudnią natychmiast

kandydatki w wieku 18 — 40 lat do pracy w krawiectwie przemysłowym.

Po przyuczeniu praca akordowa w systemie dwuzmianowym.

Zakład posiada ośrodki wczasowe nad morzem i jeziorami, kolonijne.

Szczegółowych informacji dotyczących zatrudnienia wynagrodzenia i świadczeń socjalnych udziela:

Dział Spraw Pracowniczych, 64-100, Leszno
tel. 36-95 lub 36-96, wewn. 15.

2849-K2

kożuch damski dziewczęcy, tel. 672-110. 75408g

Warszawę M-20 po remoncie tanio sprzedam. Arciszewskiego 23 m 40. 75451g

Kupię do Mercedesa 250 typ 123, rocznik 1978 szybę przednią i tylną, lampy tylne, koło sterowe i inne. Mielcarek, 63-100 Srem, Wybickiego 8, tel. 45-02. 74727g

Sprzedam iluminację do o. wzmacniacz, kolumny, stroboskop oraz osprzet. Garbary 45 m. 3 po godz. 16. 75792g

Klucze oczkowe, spacerowe samochodową wynagrody 8. 75795g

samochody

Volksvagen 1500 Towos, stan idealny sprzedam. Wielka 25 m. 7. 76276g

Zuka skrzynkowego, sprzedam. Siedlec 122, koło Wolsztyna. 76319g

Volksvagen 1500 Furgon — Bus, rocznik 1966, w dobrym stanie sprzedam. Tel. 96-05-04. 77452g

Stara 25 oraz części do Stara 28 sprzedam. Olen-der Bogdan, ul. Lotnicza 6, Przeźmierowo. 75206g

Zuka sornozaworowego w dobrym stanie sprzedam. Rakoniewice, Drzymały 2. 75200g

Okazyjnie sprzedam Fiat 1500 (włoskiego) Poznań, Os. Rzeczypospolitej 87 m 9. 75219g

Syrene 105, premia PKO sprzedam, Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75249g

Sprzedam samochód Star 25W, Mosina, ul. Kasprzowicza 10. 75345g

Sprzedam Warszawa M-20 do remontu, Irena Zalewska, Poznań, Albańska 169. 75358g

Syrene 105 sprzedam, Krystkowiak, Komorniki ul. Zakładowa 1. 75382g

Sprzedam VW 1500 rok 1967 Os. Manifestu Lipcowego 81 m 15 po godz. 16. 75393g

Nyse 301 w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Drobna 6 m 4. 75476g

Warszawę M-20 sprzedam. Kobylepole, ul. Dzieci Wrzesińskich 15 74922g

Części do Syreny 105, po wyrobie, sprzedam. Miedzy innymi: skrzynia biegów, silnik, elementy zawieszania, drzwi prawe kpl. Krawczyk, Poznań, Sozanieckiej 10 m. 17. 75056g

Lubina, nadwozie Fiata 1200 rocznik 1978 po wypadku sprzedam, tel. 200-740. 74947g

Anteny telewizyjne, radiowe UKF — zakłada Fischer, Poznań, ulica Strzelecka 19a m. 2. 76011g

Zaniemyśl i okolicę Te- lewizory kolorowe, czar- no-białe, 1-2 dni napra- wiam, kimeskopy wszyst- kich typów, linie opóź- niające do koloru, elek- tryzatory „Pastuchy” — naprawiam. Zbigniew Gra- jek, Zaniemyśl, Poznań- ska 5. 72583g

Przewozy — specjalność przeprowadzki, pianina — wykonuje Kamińska, tel. 436-31. 73753g

matrymonialne

Przystojny inżynier, roz- wiedziony nie z własnej winy, bez zobowiązań, pozna kulturalną panią z mieszkaniem wiek 45-55 lat. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane. Zwrot zapewniony. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 73700g.

Przebież ciągnikową opony 20-stki sprzedam. Groblewski, Gozdowo, gm. Września. 75645g

Piec c.o. 40 m² sprzedam. Szarzyński, Pieruszyce, koło Pleszewa. 75607g

Przebież ciągnikową opony 20-stki sprzedam. Groblewski, Gozdowo, gm. Września. 75645g

Kolekcję znaczków pocztowych sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75517g.

lokale

Sprzedam własnościowe M-3 na Winogrodach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 77232g.

Wzajem, w dzierżawę 2-4 ha ziemi. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74245g

Sprzedam okazjnie dom jednorodzinny, budynek gospodarczy, działka 1300 m². Złotkowo koło Gniezna, Dobrzykowski. 1653p

Dom jednorodzinny sprze- dam. Jarocin, ul. Marcin- kowskiego 12. 1696p

zguby

Rejon Energetyczny Po- znań ulewicznie zagubio- ne pokwitowanie z bloz- ka INK 18 od nr 285001 do nr 285050. 4146-K1

rożne

Anteny telewizyjne, ra- diowe UKF — zakłada Fischer, Poznań, ulica Strzelecka 19a m. 2. 76011g

Zaniemyśl i okolicę Te- lewizory kolorowe, czar- no-białe, 1-2 dni napra- wiam, kimeskopy wszyst- kich typów, linie opóź- niające do koloru, elek

skóry garbowane nutrie szafir, sprzedam. Krobka, tel. 100. 7740g

Nowa maszyna dziewiarska „Veritas” — sprzedam. Tel. 940-98, po godz. 17. 77701g

Kolejka „TT”, tor samochodowy, czeski, sprzedam. Tel. 20-01-83, po godzinie 18. 77744g

Sprzedam Erikę walizkową, Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63141g.

Pudełki miniaturowe pelorodowowe, czarne — sprzedam. Teczoła 4 m. 1. godz. 17-20. 76438g

samochody

Stara 25 po remoncie tańszym sprzedam. Tomaszewski, Os. Piastowskie 29 m. 75301g

Okazyjnie sprzedam Lulinia, Antoninek, ul. Zdzisławy 18. 75055g

Samochód marki Volvo, oryginalna, wywrotka sprzedam. Eugeniusz Czerwinski, ul. Waryńskiego 4, 72-610 Międzyzdroje, tel. 80-167. 75667g

Zuka nowy typ sprzedam, Komorowski, Chroń, poczt. Książ. 75671g

Tarpana pocznik 1975 sprzedam. Wągrowiec, tel. 20-150. 75690g

Zuka sprzedam, Wągrowiec, tel. 20-313. 75691g

Cylinderki hamulcowe, boudix — Flata 1209 polec. sklep przy Pałacu 37a Humanieckiego. 75733g

Warszawę combi kupię, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 74675g.

lokale

Cudzoziemiec szuka samodzielnego mieszkania, na rok. Tel. 79-04-04, godz. 19-22. 76768g

Superkomfortowe M-3. Sołacz zamienie na większe w Puszczykowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75092g.

Małżeństwo z dzieckiem, członkowie SM, poszukuje na rok mieszkania z c.o., ciepła woda. Płatne z góry. Tel. 64260. 75337g

Oddam w dzierżawę na 4 lata mieszkanie — domek jednorodzinny, 3-pokojowy (od sierpnia 1979). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75218g.

Łubna koło Lesznic Ząbki Miedziowe — mieszkanie M-4 zamienie na równorzędne lub mniejsze. Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75287g.

Oddam w dzierżawę domek gospodarczy, pokój i kuchnia, nadający się na ciche rzemiosło lub mieszkanie. Stanisław Ziełński, Komorniki koło Poznania Łakowa 9. 75323g

Małe mieszkanie własnościowe na dogodnych warunkach kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75339g.

Lokal na cichy przemysł, c.o. oddam — Osiedle Plewiska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75362g

Zamienie dwa osobne pokoje (gaz, woda) V piętro, koło Starego Rynku na samodzielną pokój z kuchnią do drugiego piętra, chętnie z c.o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75373g.

Bezdolne małżeństwo, członkowie SM poszukuje samodzielnego pokoju w zleżenie mieszkania. Tel. 67-50-30. 75436g

Mieszkanie M-3 w Oławie zamienie na podobne lub M-4 w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75561g.

Zamienie spódnice M-3, dwupokojowe, II piętro, winda, Łazarz na trzy lub czteropokojowe. Tel. 602-88. 75453g

Warszawa M-2 wszelkie wyzwydzamie na większe w Poznaniu. Tel. Warszawy 23-15-48 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75460g.

Oddam lokal na cichy przemysł. Os. Plewiska, Światłowca 19. 74678g

Student poszukuje niekrepulącego pokoju, chętnie centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 74739g.

Kalisz M-2 z telefonem zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75147g.

Zamienie pokój z kuchnią w śródmieściu, I piętro na większe. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75545g.

Samodzielne trzypokojowe, kuchnia, przynależności 2 balkony, II ptr. zamienie na 2 mieszkania, jedno samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75553g.

Własnościowe M-4 — Wilnary sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75295g.

Pokój z wygodami osobie uczacej się wynajmę, ul. Grima 36 (Ławica). 74725g

Gliwice — zamienie mieszkanie kwatrukowe 44 m² pokój z kuchnią na podobne lub większe w Poznaniu, Gliwice ul. Dolnej Wsi 33 m. 8, tel. 32-00-49, godz. 7-15. 75586g

Pokój 2-osobowy do wynajęcia. Poznań, Głogowska 245a. 74778g

Dwa pokoje, kuchnia, przedpokój, 63 m², c.o., II piętro, samodzielne (wspólny korytarz) przy ul. Dąbrowskiego w pobliżu Teatru Nowego za mienie na dwa pokoiki, kuchnia w nowym lub starym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75814g.

Małżeństwo, członkowie SM poszukuje pokoju, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75755g.

Małżeństwo z 5-letnim dzieckiem poszukuje pokoju z kuchnią. Wiadomość, tel. 462-33. 75673g

Kupie mieszkanie własnościowe w starym budownictwie lub kawalerkę w nowym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75627g.

Mieszkanie 3-pokojowe, zamienie korzystnie na 2-pokojowe, najchętniej z dozorstwem do II ptr. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75212g.

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje samodzielnego pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75851g.

Małżeństwo nauczycielskie, członkowie SM, wy najmie małe mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75632g.

nieruchomości

Dom jednorodzinny pod Poznaniem, sprzedam lub zamienie na M-5, albo M-6 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 77703g.

Kupie działkę budowlaną, może być z rozpoczętą budową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75089g.

Parcele budowlane w Włocławku, sprzedam lub zamienie na małe mieszkania własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 77803g.

Września — dom czynszowy z mieszkaniem, razem, pomieszczeniami handlowymi sprzedam. Informacja: Września Świerczewskiego 8. 75142g

Parter willi, telefon, elektryka, garaż, ogródek zamienie na podobne, własnościowe M-4 lub inne propozycje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75250g.

Sprzedam willę pod Poznaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75102g.

Pół nowego domu bliźniaczego sprzedam — Dębica. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75422g.

zguby

Pies cocker-spaniel, biało-czarny, zaginął dnia 11 bm. przy Os. Koperskiego. Ostrzeża się przed kradzieżą. Smardzewska 18 — tel. 67-40-08. 77847g

matrymonialne

Dla krewnej brunetki 28-letniej, grabież, posiada pracę gospodarstwo rolne, studiującej z braku znajomości poznam solidnego pana do lat 35, wykształceniem rolniczym. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75731g.

komunikaty

KOMUNIKAT
Wielkopolskiej Gry
Liczbowej „KOZIOŁKI”,
dot. Gry z 10. XII. 1978 r.
— wypłaty po 2.500,— zł
na 3-cyfrową
— wypłaty po 500,— zł
na 4-cyfrową
— 3X10” Gra nr 21 z dnia 10 grudnia 1978 r.
Wygrane I stopnia
— za 3 trafne po 9.345,—
II stopnia
— za 2 trafne po 230,—
Kolejne trzy losowania „Koziołki” i Gry „3X10” odbędą się w dniu 17 grudnia 1978 r. w Mosinie na Rynku o godzinie 12.
Kupon z gier w mieście grudniu za 30,— zł biora udział w losowaniu dodatkowych nagród.
4187-K1

Wygrane w I losowaniu
II stopnia po zł 20.204,—
III stopnia po zł 76,—
IV stopnia po zł 8,—
Wygrane w II losowaniu
II stopnia po zł 4.378,—
III stopnia po zł 77,—
IV stopnia po zł 8,—
Wygrane w III losowaniu
II stopnia po zł 2.500,—
III stopnia po zł 57,—
Na 5-cyfrową końcówkę banderoli — talon na samochód „Polski Fiat 126p” na 4-cyfrową
4187-K1

prof. dr hab. med.
TEODOR RAFIŃSKI
wieloletni kierownik i Kliniki Chorób Dzieci Akademii Medycznej, członek Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, członek Rady Naukowej Instytutu Balneoklimatycznego i Instytutu Przemysłu Zleźarskiego, konsultant naukowy sanatoriów dziecięcych w Kołobrzegu, członek wielu naukowych Towarzystw Lekarskich krajowych i zagranicznych, członek ZZPSZ, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami.
Żegnany z wielkim żalem doskonałego pediatry, kierownika Kliniki, wychowawcę i nauczyciela lekarzy, dobrego człowieka i niezawodnego przyjaciela dzieci.
Pogrzeb Zmarłego odbędzie się 15 grudnia 1978 r. o godz. 12 w Coll. Mahus przy ulicy Fredry 10.
Pogrzeb tego samego dnia o godz. 14.30 na cmentarzu na Junikowie.
Instytut Pediatry Akademii Medycznej w Poznaniu,
Rada Zakładowa ZZ PSZ,
Oddziałowa Organizacja Partyjna, Dyrekcja Państwowego Szpitala Klinicznego Nr 5 Akademii Medycznej
4202-K3

Dnia 14 grudnia 1978 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., nasz drogi i kochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 75
JÓZEF WERNER
emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 15.10 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodzina
Ul. Graniczna 5 m. 7. 4291-U3

Dnia 10 grudnia 1978 roku zmarła nagle po krótkich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa i ukochana żona, mamusia, teściowa i babunia, śp.
STEFANIA ERHARDT
primo voto Dreker
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 8.50 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
Ul. Husarska 4 m. 5. 4290-U3

Ś. + p.
PELAGIA MATUSZAK
Dnia 12 grudnia 1978 r. zmarła po długiej chorobie, nasza ukochana matka, teściowa i babunia.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu na Junikowie.
Strapieni
synowie, synowie i wnuki
Ul. Kągowska 8. 4294-U3

Dnia 7 grudnia 1978 r. odszedł od nas na zawsze, przeżywszy lat 46, mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, brat, zięć, szwagier, wujek i dziadek
MARIAN ŻYCHLIŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę, 13 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu w Skórzewie.
W smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodziną
Pałędzie, ul. Nowa 29. 77857g

Dnia 11 grudnia 1978 r. po długiej chorobie, przeżywszy lat 67, odszedł mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.
LEON RYBARCZYK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godzinie 11 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Os. Jagiellońskie 54 m. 8. 77845g

Dnia 7 grudnia 1978 r. odszedł od nas na zawsze
mgr inż. JAN SZALAJSKO
współorganizator i kierownik
byłej Katedry Teorii Maszyn Ciepłych Politechniki Poznańskiej.
Jako nauczyciel akademicki z ogromnym zaangażowaniem przekazywał swoją bogatą wiedzę kolejnym pokoleniom inżynierów. Był gorącym propagatorem rozwoju krajowej energetyki, na której polu położył duże zasługi.
Z żalem i szacunkiem żegnamy naszego Profesora i Kolegę.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Pracownicy
Instytutu Techniki Ciepłej i Silników Spalinowych Politechniki Poznańskiej
Pogrzeb odbędzie się dnia 14 grudnia 1978 r. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.
4305-K3

W dniu 8 grudnia 1978 r. zmarł
kol. CZESŁAW ZABŁOCKI
długoletni pracownik byłego Banku Rolnego w Poznaniu, aktywny działacz Związku Zawodowego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Niepodległości oraz Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego.
Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, Koło Emerytów i pracownicy
Oddziału Wojewódzkiego Banku Gospodarki Żywnościowej w Poznaniu
4303-K3

Dnia 10 grudnia 1978 r. zginął tragicznie człowiek wielkiego serca
prof. dr hab. TEODOR RAFIŃSKI
lekasz pediatra
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
córka z rodziną
Proszę o nieskładanie kondolencji.
77857g

Ś. + p.
MICHAŁ JURGA
zmarł 10 grudnia 1978 r. namaszczony Olejami św., ukochany brat i szwagier, przeżywszy lat 65.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godzinie 10 z domu żałoby.
Pogrążona w smutku
RODZINA
Dopiewiec, ul. Środkowa 5. 4292-U3

Dnia 9 grudnia 1978 r. zasnęła nagle w Bogu, przeżywszy lat 81, pełna dobroci nasza najukochańsza mamusia, najdroższa teściowa, babunia, siostra i ciocia, śp.
HELENA PIETROWICZ
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o godzinie 10.10 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Odjazd autobusu sprzed domu żałoby o godzinie 9.20.
Ul. Świerczewskiego 108c m. 2. 4295-U3

Dnia 12 grudnia 1978 r. zmarł po krótkich, ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany tatuś, teść, dziadek, wujek i brat, przeżywszy lat 60
WŁADYSŁAW SZCZEPANIAK
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby nastąpi w piątek, 15 bm. o godz. 10.30 na cmentarz parafialny w Dopiewie.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Dopiewo, ul. Wodna 8. 77856g

Dnia 11 grudnia 1978 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 83, nasza ukochana matka, teściowa, babunia i prababunia
MARIA FLAK
z domu Kajdasz
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godzinie 11.30 z kaplicy ementarnej w Kórniku.
W smutku pogrążona
RODZINA
Dziemierowo, Kromolice. 77788g

Dnia 8 grudnia 1978 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana, pełna dobroci siostra i ciocia, przeżywszy lat 89, śp.
ZOFIA BENDLEWICZ
z domu Starkowska
emerytowana nauczycielka
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.
Pogrążona w smutku
siostra z rodziną
Osiedle Lecha 21 m. 1. 4263-U3

Dnia 8 grudnia 1978 roku zasnęła w Bogu, nieodżałowana siostra, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 77, śp.
PELAGIA HOFFMANN
z domu Sperling
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pozostają
rodzeństwo i rodzina
4284-U3

Dnia 10 grudnia 1978 r. odeszła od nas na zawsze opatrzona Sakramentami św., kochana i droga matka, teściowa, babunia i siostra, przeżywszy lat 63, śp.
STANISŁAWA FLENS
z domu Kaliszczan
Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 14 bm. o godz. 14 w kościele parafialnym w Bninie, po czym odprowadzenie zwłok na cmentarz.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Kórnik, plac Kasprzaka 1. 77821g

Dnia 10 grudnia 1978 r. zmarł mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, śp.
BRONISŁAW SZPLIT
Msza św. żałobna odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godz. 10.30 w kościele w Spławiu, po czym odbędzie się pogrzeb.
W smutku pogrążona
RODZINA
Odjazd autobusu sprzed domu żałoby o godz. 10.
Ul. Inflancka 45 m. 2. 4293-U3

Dnia 10 grudnia 1978 r. odszedł od nas po pracowitym życiu, pełnym poświęcenia dla najbliższych, mój ukochany mąż, nasz najdroższy i nigdy niezapomniany ojciec, teść, najtroskliwszy dziadek, przeżywszy lat 69, śp.
LONGIN RULKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godzinie 15 na cmentarzu staroleńskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona, dzieci i wnuczka
77793g

Dnia 11 grudnia 1978 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., nasz najdroższy ojciec, kochany dziadek, teść, przeżywszy lat 68, śp.
JAN PIOTROWSKI
mistrz koszykarski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.
W smutku pogrążona
dzieci z rodzinami
Ul. Warszawska 82 m. 266. 77824g

Dnia 11 grudnia 1978 r. odeszła od nas nasza najdroższa mama, teściowa, babunia i prababunia, przeżywszy lat 90, śp.
FRANCISZKA KONIECZNA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 14 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.
W smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Gnieźnieńska 24 m. 2. 77843g

Dnia 9 grudnia 1978 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 78, śp.
JAN WALKOWIAK
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 13.50 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
żona i rodzina
Ul. Sokoła 7 m. 24. 4287-U3

Dnia 9 grudnia 1978 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, drogi ojciec, dziadek, teść, brat i szwagier, przeżywszy lat 69
JAN TYRZYK
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o godzinie 13.10 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Włochowska 23. 77683g

Dnia 10 grudnia 1978 roku zmarła nasza kochana siostra, szwagierka, kuzynka i ciocia, śp.
JANINA SOBECKA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Przybyszewskiego 58 m. 8. 4289-U3

Dnia 10 grudnia 1978 r. zmarł ukochany mąż, brat i wujek, namaszczony Olejami św., śp.
STEFAN DZIENNIK
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm. o godzinie 8.50 na cmentarzu junikowskim.
Pogrążona w żalu
żona i rodzina
Ul. Żupawinowa 6 m. 2.
dawniej Poznańska 34 m. 10. 4296-U3

Dnia 9 grudnia 1978 r. zmarła w Warszawie w 53 roku życia, nasza ukochana żona i siostra, śp.
FLORENTYNA KOLDRA
z Tajdów
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o godzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
77826g

